

# GAZETA USTROŃSKA

WSPOMNIENIE  
O KORZENIACH

LOGO GÓRALI

SUKCESY  
KAROLINY

Nr 28 (922)

16 lipca 2009 r.

1,70 zł (w tym 0% Vat)

Nakład: 1400 egzemplarzy ISSN 1231-9651



III Międzynarodowy Festiwal Silesia Folk & Country, obserwowali miłośnicy tej muzyki w różnym wieku. Fot. W. Suchta

## SAMOTNI I PRAWI

**Rozmowa z Tomaszem Szwedem piosenkarzem,  
współorganizatorem Międzynarodowego Silesia  
Folk & Country Festival w Ustroniu**

Trzecia edycja festiwalu za nami. Czy nie ma pan wątpliwości, że warto robić ten festiwal?

Uznałbym to pytanie za niestosowne. Jestem tu już od trzech lat, więc swoją obecnością daję świadectwo, że warto. O prawdziwej obecności festiwalu na rynku muzycznym można mówić po dobrych kilku latach. Kiedy wiadomo już, że ma swoją publiczność, rozpoznawalny charakter i repertuar, zaprzyjaźnionych artystów i przychylną władzę miasta, w którym się odbywa. Publiczność, która przychodzi tutaj jest wyznacznikiem tego, czy warto robić ten festiwal. Ja sam myślę, że warto. Granie każdej muzyki innej niż pop jest pozytywne i potrzebne, bo ona jest niszowa, funkcjonuje poza mediami. Country to teraz alternatywa.

(cd. na str. 2)

## JABŁKO ZA PAPIEROSA

Przez cały ubiegły tydzień na ustrómskim rynku trwał Wakacyjny Tydzień Zdrowia, zorganizowany przez Starostwo Powiatowe w Cieszynie. Chętnych do sprawdzenia stanu swego zdrowia było wielu.

(cd. na str. 4)

**getinbank**

|                                                                                                                            |                                                                                                                                     |
|----------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|-------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|
| <b>kredyt gotówkowy</b> <ul style="list-style-type: none"><li>• do 60 000 zł</li><li>• atrakcyjne oprocentowanie</li></ul> | <b>prosta pożyczka</b> <ul style="list-style-type: none"><li>• wysokie kwoty bez zbytniej wadliwej</li><li>• do 20 000 zł</li></ul> |
| <b>kredyt konsolidacyjny</b> <ul style="list-style-type: none"><li>• do 120 000 zł</li><li>• nawet na 6 lat</li></ul>      |                                                                                                                                     |

www.getinbank.pl

**GETIN Bank SA, Ustroń, Rynek, tel. 033 854 25 22**

# SAMOTNI I PRAWI

(cd. ze str. 1)

## Kiedyś był pan częstym gościem radia i telewizji.

W latach 70. byłem pełnoprawnym członkiem świata muzycznego, równoprawnym piosenkarzem na rynku razem z Lidią Stanisławską, Jerzym Połomskim i innymi. Nieważne było, kto jaki gatunek reprezentuje. Była piosenka. Nie podobają mi się dzisiejsze ścisłe podziały muzyki. Jeden gatunek jest lepszy, drugi gorszy... Tylko kto ma o tym decydować? Trochę szkoda, bo akurat w tych niszowych gatunkach, często zdarzają się świetni twórcy. Jako przykład podam zespół Czerwony Tulipan, który wystąpił w piątkowy wieczór. Ludzie potrzebują takiej muzyki, wbrew temu co mówią szefowie stacji radiowych.

## Czy nie przemawia przez pana rozgoryczenie?

Nie ma we mnie rozgoryczenia, ale mam trochę żalu. Żalu do czasów, w którym rządzą producenci muzyki. Tworzą własne gwiazdy i je lansują. Nie ma miejsca na inną muzykę. Poza tym okazało się, że teksty nie są ważne. Dawniej piosenka o czymś opowiadała, niosła jakieś przesłanie, jakąś refleksję, naukę niemal. Słowa stały się częścią aranżu. Pięknie teraz młodzi ludzie aranżują, ale nie ma w tym opowieści.

## Wśród twórców country są znakomici tekściarze, kompozytorzy, instrumentalści. Dlaczego ta muzyka nie może wypłynąć na szerokie wody?

Zadała pani pytanie, na które nie znajduję odpowiedzi. Wiele osób z tego środowiska też mnie o to pyta. A ja tak sobie myślę, że może to dobrze, że pozostajemy w cieniu, w mniejszości. Dzięki temu

liczy się przede wszystkim muzyka. Powstaje muzyka, która jest wartością sama w sobie, nieskażona producenckim dyktatem.

## Miał pan kiedyś poczucie misji, żeby muzykę country wyłansować w Polsce?

Nie. Zwłaszcza, że ja nie jestem „countrowcem”. Country to zawsze była dla mnie raczej inspiracja niż powielanie wzorców. Zresztą w ten właśnie sposób traktuje mnie środowisko. Akceptuje i pozwala tworzyć inaczej. Moje piosenki mówią o czymś więcej, niż o życiu kowbojów czy kierowców ciężarówek.

## Za mało jest pan country?

Rzeczywiście niektórzy ortodoksi zarzucają mi, że nie jestem czysty. Wszędzie tam, gdzie są ideologie, zawsze znajdzie się jakiś rasista, który powie, że coś jest złe, bo jest inne.

## Czy można znaleźć wspólny mianownik dla ludzi, którzy słuchają country?

Też się nad tym zastanawiałem. Country niesie ze sobą romantyzm wędrowni, romantyzm drogi. Tej dosłownej i symbolicznej. Country przyszło do nas ze Stanów Zjednoczonych i musiało przynieść ducha wolności, bo u nas o wolności można było tylko pomarzyć. Przez tą muzykę można było powiedzieć: „Jestem wolnym, niezależnym człowiekiem”. Kowboj jest czołowym bohaterem piosenek country. Ten dawny przemierzający konno prerie i ten współczesny podążający asfaltową drogą. Samotni i prawi. Z taką legendą miło się utożsamiać. Świadcą o tym chociażby kapelusze i fantazyjne stroje, które noszą nasi fani.

## Czy nasz festiwal ma szansę stać się drugim Mrągowem?

Nie chcemy stać się drugim Mrągowem, chociaż liczymy na to, że grono stałych bywalców będzie się poszerzać. Bo stale poszerza się oferta i program robi się coraz bardziej interesujący, a jednocześnie urozmaicony. Nie chciałbym, żeby festiwal ograniczał się do country. Już pojawiła się piosenka literacka, rock, a chcemy wprowadzić kabaret literacki. To dobrze rokuje. To będzie miejsce alternatywne dla rynku popowego, gdzie będzie można znaleźć kulturę wysoką, ale też piosenkę skoczną i gatunki, których na co dzień nie słychać w radio i telewizji. Niech trafi na nasz festiwal wyrobiony słuchacz, człowiek poszukujący, który przyszedł posłuchać wartościowej, innej od głównego nurtu muzyki.

## Publiczność festiwalu w Ustroniu jest wyrobiona?

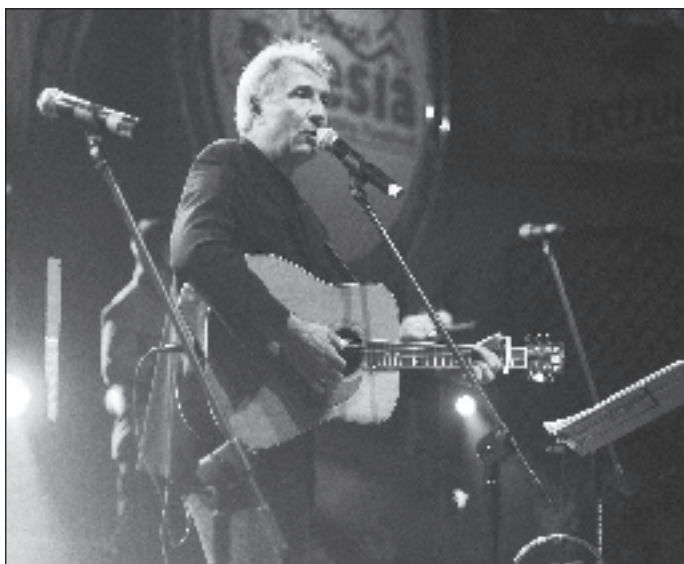
Część osób to stali bywalcy, fani, którzy jeżdżą na wszystkie tego typu festiwale. I cieszę się, że takich miłośników country, możemy poczęstować również inną muzyką. Cieszę się również, że na widowni dochodzi do integracji, bo zasiadają tam i mieszkańcy miasta, i wczasowicze. Odbierają muzykę ciepło, życzliwie, czekają, co się jeszcze wydarzy, tańczą, uczestniczą w koncertach. Dla takich ludzi warto się starać.

## Jakie są pana wrażenia z pobytu w Ustroniu?

Widzę miasto czyste, zadbane. Zauroczył mnie rynek. Znakomicie komponuje się płyta, budynek ratusza i scena z fontanną. Widać, że ojcowie miasta dbają o swoje podwórko. Idzie się w góry, doświadcza się natury i wraca się do miejsca, które z tą naturą jest zaprzyjaźnione. W Ustroniu nie wraca się do miasta, które chwyta w beton, tylko jest częścią natury, jest z nią pięknie dogadane.

## Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiała: **Monika Niemiec**



T. Szwed w amfiteatrze.

Fot. W. Suchta

## to i owo z okolicy

Tereny przyrodnicze „Łąki na Kopcach” w Boguszowicach i „Łęg nad Puńcówką” uznane zostały za użytki ekologiczne i są pod ochroną. A „Bluszcze na Górze Zamkowej”, uznano za zespół przyrodniczo-krajo-

\* \* \*

Przynależność do Krajowego Systemu Ratowniczo-Gaśnic-

czego jest nobilitacją dla OSP, ale niesie też za sobą dodatkowe obowiązki. Obecnie spośród 68 jednostek w cieszyńskim regionie w systemie jest ich ponad 20.

\* \* \*

Dobra jakościowo woda dotarła do Cieszyna wodociągiem grawitacyjnym z Tyru spod Jaworowego w 1894 roku. Tradycje pielęgnuje spółka Wodociągi Ziemi Cieszyńskiej, przykładając dużą wagę do początków tej znaczącej inwestycji. WZC obchodzi w tym roku jubileusz 15-lecia działalności.

\* \* \*

W podziemiach cieszyńskiego ratusza znajdował się w mi-

nionych wiekach areszt. Magistrat zapewniał skazanym tylko wodę. O chleb musieli zadbać sami. Obecnie w tych pomieszczeniach są magazyny.

\* \* \*

Zamek w Zebrzydowicach został wzniesiony w XVI wieku w stylu gotyckim. Należał do Liszków. Przebudowany został w 1760 r., a kolejnych zmian dokonano w XIX w. Ze zniszczeń wojennych został odbudowany w latach 60. Obecnie mają tu siedzibę Gminny Ośrodek Kultury, biblioteka i poczta.

\* \* \*

Pierwszy opis cieszyńskiego zamku pochodzi z XVII wieku

i znajduje się w kronice Jakuba Schickfussa. Budowla była wtedy dobrze obwarowana. Zburzono ją w XIX wieku i zbudowano nowy zamek istniejący do dziś.

\* \* \*

Szkoła Podstawowa nr 2 w Chybiu nosi imię Ludwika Kobieli – nauczyciela i literata, piewcy „Żabiego Kraju”.

\* \* \*

W Lesznej Górnej najstarszym zabytkiem jest płyta nagrobna z 1678 roku na przykościelnym cmentarzu. Uwagę zwraca też późnobarokowa figura św. Jana Nepomucena stojąca przed kościołem po drugiej stronie drogi. **(nik)**

# KRONIKA MIEJSKA

**NA ŚLUBNYM KOBIERCU STANĘLI:**  
**Anna Haratyk z Ustronia i Tomasz Słaby z Ustronia**

\* \* \*

## BAJKI Z CZARNEJ PŁYTY

Biblioteka zaprasza dzieci do cotygodniowego słuchania bajek z płyt winylowych. Start w każdy wtorek o godzinie 10 w Oddziale dla Dzieci, I piętro!

\* \* \*

## SPOTKANIE W LEŚNIKU

W sobotę 25 lipca o godz. 11 w ośrodku „Leśnik” w Ustroniu Jaszowcu odbędzie się spotkanie z prof. dr hab. Zbigniewem Jakubcem, pracownikiem Instytutu Ochrony Przyrody Polskiej Akademii Nauk i Katedry Ochrony Przyrody na Wydziale Nauk Biologicznych Uniwersytetu Zielonogórskiego, wiceprezesem Polskiego Towarzystwa Przyjaciół Przyrody „Pro Natura”.

\* \* \*

## PIERWSZE PUNKTY PIOTRA

Słoweniec Robert Kranjec zwyciężył w obu weekendowych konkursach Letniego Pucharu Kontynentalnego w skokach narciarskich, które odbyły się w austriackim Villach. W sobotnim konkursie dwudzieste dziewiąte miejsce zajął Piotr Żyła, skacząc 89,5 m oraz 84,5 m. W ten sposób zdobył pierwsze punkty do klasyfikacji generalnej PK. W niedzielę było już znacznie gorzej, gdyż zawodnik Wisły Ustronianki został sklasyfikowany na czterdziestej pierwszej pozycji. (mn)

\* \* \*

## CI, KTÓRZY OD NAS ODESZLI:

**Rudolf Krużółka** lat 62 ul. Grażyńskiego 15

**Gorące i z serca płynące wyrazy współczucia dla Ewy, Marzenki i Janusza, Remika i Zuzi, Danielka, Paulinki oraz całej rodziny Krużółków i Lipowczanów z powodu przedwczesnej śmierci nieodżałowanego męża, ojca i dziadka, naszego wielkiego przyjaciela i szlachetnego człowieka**

## śp. Rudolfa (Rudka) Krużółka

Pamięć o nim pozostanie z nami na zawsze.  
**Krysia i Otek Wineccy - Windholzowie**  
**Sandra (Ola), Steven, Michael i Stephanie Leigh**  
**Joanna i Susie Shellim**  
**Melbourne, Australia**

Wyrazy głębokiego współczucia dla rodziny

## śp. Rudolfa Krużółka

składa

Rada Miasta i Burmistrz Ustronia

Serdeczne podziękowania  
 za wyrazy współczucia i udział w uroczystościach  
 pogrzebowych Naszej ukochanej

Żony, Mamy, Babcie i Siostry

## śp. Marii Panek

ks. A. Sapocie, rodzinie, przyjaciołom,  
 znajomym i sąsiadom  
 składają  
 Mąż, Córka, Zięć i Wnuki

## KRONIKA POLICYJNA

**7.07.2009 r.**

O godz. 17.25 na ul. Katowickiej kierujący fordem eskortem mieszkaniec Pierśca wymuszał pierszeństwo przejazdu na audi A3 kierowanym przez mieszkankę Ustronia i spowodował kolizję.

**6/7.07.2009 r.**

Włamanie się do Bufetu na Czanotorii. Skradziono artykuły spożywcze.

**7.07.2009 r.**

Zgłoszono włamanie do domku letniskowego przy ul. Górnej. Skradziono piwo i butelkę wódki. W tym samym czasie włamanie się do budynku przy ul. Krętej, z którego skradziono kurtkę zimową damską.

**7.07.2009 r.**

Około godz. 20 z ul. Konopnickiej w rejonie bloku nr 24, skradziono rower górski kellis w kolorze czarnym.

## STRAŻ MIEJSKA

**6.07.2009 r.**

Wspólnie z pracownikami Urzędu Miasta, strażnicy sprawdzali stan techniczny potoków i przepustów na terenie miasta. Z powodu intensywnych opadów deszczu, groziły wylaniem.

**7.07.2009 r.**

Wspólnie z pracownikami Wydziału Ochrony Środowiska Urzędu Miasta kontrolowano gospodarkę wodno ściekową na Poniwcu.

**7.07.2009 r.**

Na kierowcę parkującego na chodniku, mimo wolnych miejsc na parking, nałożono mandat w wysokości 100 zł.

**8.07.2009 r.**

W związku z intensywnymi opadami deszczu, kontrolowano przepusty wodne na terenie miasta.

**8.07.2009 r.**

Kierowca blokujący wyjazd z rynku został ukarany mandatem w wys. 100 zł.

**CENTRUM LECZENIA CHOROŃ KREGOSŁUPA**

TERYMY: KOS, UL. SŁONA  
 EOLE KIEZKA SZWOTY  
 CŁOY POCINIEZ A  
 KREGOSŁUPA  
 CIECINIEZ KACZYN DOL  
 KATEJ DOLECINOWO  
 CACINOWO

06-000-SPORTOWY „STUFT”  
 47-110 Woda, ul. Olimpijska 1.  
 tel.: 22 725 27 11; 8-800-185-830

**8.07.2009 r.**

O godz. 7.35 w Ustroniu na ul. Grażyńskiego, kierujący audi 80 mieszkaniec Miłówki nie dostosował prędkości do istniejących warunków powodując kolizję z volvo kierowanym przez mieszkańca Ustronia.

**8.07.2009 r.**

O godz. 21.20 na ul. Skoczowskiej zatrzymano nietrzeźwego mieszkańca Pawłowic kierującego rowerem - 1,71 promila.

**10/11.07.2009 r.**

Z namiotu przy ogródku piwnym na ul. Grażyńskiego skradziono napoje o wartości około 200 zł.

**11.07.2009 r.**

Z samochodu vw golf przy ul. Skoczowskiej skradziono atrapę chłodnicy.

**12.07.2009 r.**

W godz. 19-19.30 z ul. Daszyńskiego w rejonie Urzędu Poczтового, skradziono rower górski marki merida na szkodę mieszkańca Ustronia.

**9.07.2009 r.**

Wspólnie z pracownikiem Wydziału Ochrony Środowiska Urzędu Miasta kontrolowano gospodarkę wodno ściekową w Hermanicach.

**9.07.2009 r.**

Mandatem został ukarana osoba niszcząca zieleń na ul. Nadrzecznej.

**10.07.2009 r.**

Kontrolę porządkową w Hermanicach.

**10-12.07.2009 r.**

Zabezpieczenie porządkowe imprez kulturalnych odbywających się na terenie miasta. (aw)

**LIVE MUSIC CLUB**  
**Angel's**  
 20.30  
**co piątek muzyka na żywo**

**17.07.- Co Sie Stao?**

Debiut sekstetu w Angel's. Pełni energii członkowie grupy, na czele z saksofonistą Ruslanem Michlowiczem obiecują świetną zabawę.

**SOBOTNIE DUETY - godz. 20.00**

**18.7 - Karolina Kidoń & Łukasz Piechoła**  
 „Cały ten jazz II” - Wstęp wolny!

Ustroń, ul. Daszyńskiego 2B  
 rezerwacja: tel. 088 364 42 88  
 www.muzejamb.pl

## wczasy, bilety, wycieczki, żeglarsstwo

**Chorwacja 7 dni od 469,-**

**Turcja 7 dni od 1.209,-**

**Węgry 7 dni od 605,-**



**PROMOCJA**

**upominek na wakacje**

Ustroń, ul. Rynek 3, tel.: 33 444 60 40, www.mea-travel.pl

**Przedsiębiorstwo Uzdrowiskowe „Ustroń” S.A**  
 wydierżawi pomieszczenia znajdujące się w przyziemiu Sanatorium Uzdrowiskowego „Kos” o łącznej powierzchni 327,98 m2. Szczegółowe informacje pod telefonem 33 856-60-07.



W kolejce do badania.

Fot. W. Suchta

## JABŁKO ZA PAPIEROSA

W przeciągu pięciu dni około 300 osób dziennie korzystało z badań. Starostwo akcje zorganizowało po raz dziesiąty. Wcześniej przez dziewięć lat akcja odbywała się na rynku w Cieszynie. Od poniedziałku do piątku od godz. 9 do 13 poza badaniami prowadzono akcję profilaktyczną, edukacyjną i informacyjną.

- Główny cel programu to zwiększenie skuteczności działań profilaktycznych poprzez zachęcanie do badań i samoobserwacji własnego organizmu, także budowanie pozytywnych relacji społecznych i klimatu sprzyjającego wdrażaniu nawyków prozdrowotnych i rozwijaniu umiejętności dbania o zdrowie własne i rodziny - mówi starosta Czesław Gluza, który wraz z burmistrzem Ireneuszem Szarcem, odwiedził medyków na rynku. Nie dostrzegłem czy poddali się badaniom.

W akcji proponowano nieodpłatne badania poziomu glukozy, cholesterolu i trójglicerydów we krwi, pomiar RR tętniczego, BMI, tkanki tłuszczowej, pomiar tlenu węgla, spirometrię, pomiar stopnia nawilżenia skóry. Odbywały się bezpłatne konsultacje specjalistyczne, można było komputerowo zbadać wzrok.

- Bardzo dużo osób chciało sobie zrobić badania na poziom cholesterolu - mówi główny specjalista ds. promocji zdrowia starostwa, Barbara Kłosowska. - Bardzo dobrze, że ludzie zaczynają dbać o zdrowie, w ten sposób, że wykonują badania profilaktyczne. Są zainteresowani, jak zmienić swój styl życia, dietę. Generalnie widać zbyt mało aktywności fizycznej w naszym życiu. Sporo osób ma nadwagę, 20% cierpi na otyłość. Dlatego cieszę się, że ludzie przychodzą tłumnie i badają poziom cholesterolu, trójglicerydów i glukozy. Mierzono sobie pojemność płuc, odwiedzający nas byli zainteresowani materiałami edukacyjnymi dotyczącymi chorób zakaźnych,

grypy i innych. Wczoraj i przedwczoraj mieliśmy także degustację zdrowej żywności, można było się zapoznać z przepisami jak zrobić pastę z fasoli, kotlet z płatków owsianych, itd. Konsultowano choroby narządu ruchu, jak sobie radzić na co dzień z różnymi dysfunkcjami.

Generalnie było wiele porad z zakresu zdrowego trybu życia, jak schudnąć, co jeść. Dodatkowo Sanepid prowadził dwa konkursy mające zachęcić do rzucenia palenia. Tu jednak wiele zależy od palaczy, czy są gotowi sami podając decyzję. Każdy, kto wrzucił papierosa do specjalnego pojemnika, otrzymywał jabłko.

- Profilaktykę najłatwiej prowadzić wśród najmłodszych, gdyż najszybciej nabierają właściwych nawyków, a nawet uczą tych

nawyków swoich rodziców i dziadków. W związku z tym zorganizowaliśmy dla dzieci konkursy na temat profilaktyki palenia tytoniu. Zachęcaliśmy wszystkich, by chronić dzieci przed dymem tytoniowym. Niestety dorośli zachęceni do wrzucania papierosów do pojemnika, najczęściej przyznawali, że palą, ale papierosy zostawili w domu - mówi dyrektor Powiatowej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Cieszynie Teresa Wałga. - Rozmawialiśmy też z dziećmi o tym, jak bezpiecznie spędzić wakacje, jak wrócić uśmiechniętym i zdrowym do domu. Uczyliśmy dzieci prawidłowo kichać i kaszleć, jako profilaktyka przed nadchodzącą jesienną gripą. Mówiliśmy jak kichać, by nie stanowić zagrożenia dla innych.

- Bardzo się cieszę, że w tym roku zaprosił nas Ustroń - mówi B. Kłosowska. - Zimą władze samorządowe Ustronia zaproponowały, by w tym roku nasza akcja odwiedziła rynek w Ustroniu, że służą pomocą przy organizacji. Dlatego postanowiłam tu przeprowadzić tę akcję, dodatkowo otrzymałam wsparcie od wielu wolontariuszy. Cieszę się z dużego zadowolenia mieszkańców i gości Ustronia. Byli też ludzie z okolicznych miejscowości. Wszyscy chcą więcej i nastawiają się na współpracę w przyszłości.

Cała akcja kosztowała około 15.000 zł nie licząc pracy wolontariuszy, pomocy ustronńskiego Urzędu w postaci namiotów itp. Paski do badań sponzorowała firma Roche Diagnostics. Było 1000 pasków do pomiaru glukozy i 300 pasków do pomiaru lipidów, a taki pasek kosztuje 5 zł. Akcję wspomagali także Komitet Zwalczania Raka w Cieszynie, Chrześcijańska Służba Charytatywna w Skoczowie, Ustronianka, Przedsiębiorstwo Uzdrowiskowe Ustroń, firma Oriflame.

- Jeżeli tylko miasto Ustroń będzie zainteresowane, jestem otwarta na wszelkie formy współpracy i poszerzania usług. Z tego co słyszeliśmy, mieszkańcy chcieliby jeszcze więcej i jeszcze dłużej - mówi B. Kłosowska.

**Wojśław Suchta**



Władze na rynku.

Fot. W. Suchta



B. Zachurzok.

Fot. W. Suchta

## STRESUJĄCY ZAWÓD

Po piętnastu latach służby, 30 czerwca na emeryturę przeszedł dzielnicowy z centrum, aspirant Bogdan Zachurzok. Pracę w policji rozpoczął 15 lutego 1994 r. i został skierowany do komisariatu w Ustroniu. Zresztą warunkiem przyjęcia była zgoda na pracę w Ustroniu, gdyż tu był wolny etat. Szkolenie odbył w Krakowie, po czym pracował w patrolu interwencyjnym, w krótkim okresie czasu został też dzielnicowym.

- Do policji przyszedłem dość późno i wiedziałem jaki zawód wybieram. Wcześniej pięć lat pracowałem w kopalni, rolnictwie, odbyłem zasadniczą służbę wojskową - mówi B. Zachurzok. Policjantem został w wieku 30 lat. Jak twierdzi obecnie praca policjanta jest bardziej bezpieczna. Przed piętnastu laty nagminnie w Ustroniu kradziono samochody, przestępczość była wyższa, częste były włamania. Do tego warunki pracy były gorsze. W tej chwili jest wiele bezpieczniej, choć w ostatnim czasie narasta problem wandalizmu młodych ludzi.

- Jest to jeden z najbardziej stresujących zawodów. Obok interwencji to

nawał pracy. To się zmieniło na lepsze, ale dawniej miałem tyle pracy, że notorycznie musiałem zostawać po godzinach - mówi o służbie w policji B. Zachurzok. - Jest to zawód dopinający człowieka do tego, by właściwie postępować. Starałem się zawsze wychodzić do mieszkańców, wgłębiać się w problemy i pomagać ludziom. W centrum zdarzeń jest bardzo dużo i trzeba oddziaływać prewencyjnie, aby nie dopuścić do wzrostu przestępczości wśród młodzieży. W blokowiskach młodzi ludzie często nie mają co ze sobą zrobić. Znam środowisko w centrum, wiele osób, ale też margines społeczny. Wyjeżdżając w teren rozpoznawałem, kto jest z Ustronia, a kto tu przyjechał. Na ile czas pozwalał, współpracowałem ze Szkołą Podstawową nr 1 i Gimnazjum nr 1.

Zapytany o to, co jest przyjemnego w pracy policjanta mówi, że czuje się satysfakcję, gdy uda się udaremnić przestępstwo, poza tym rosnący szacunek ludzi dla policjantów. Nosząc mundur człowiek musi się pilnować, wszyscy na niego pa-

**Wojśław Suchta**

## MINI REGGAE FEST 2009

25 lipca odbędzie się 3 edycja Mini Reggae Fest 2009. Tegoroczny festiwal poprzedzą zawody downhillowe na Zawodziu. Rowerzyści będą zjeżdżać po schodach od godz. 10 do 17.

Podczas koncertów w amfiteatrze, które trwać będą od godz. 16 do 22, wystąpią gwiazdy rodzimej sceny reggae, a także grupy zza granicy. Usłyszeć będzie można takich artystów jak: Mr.Cocoman, Bob One, Jarex, Dj Feel-X, Jahdas, Silesian Soundsystem, Antikings Soundsystem, Babylon Rocker, Missy M, Major Pirate, Old Jamaican, Boombastic, Pozzitive Vibration.

Wejście na koncerty jest tradycyjnie darmowe. Występy na dużej scenie nie kończą święta muzyki reggae w naszym mieście. Od godz. 22 do 6 w Karczmie Góralskiej nad Wisłą, trwać będzie Afterparty połączone z konkursem Dancehall Queen Competition. Na klubowej imprezie liczba miejsc jest ograniczona. Wejście z biletami, które w przedsprzedaży kosztują 10 zł, a w dniu festiwalu 15 zł. Żeby kupić bilet trzeba napisać na adres: silesian@silesian.pl lub zadzwonić pod numer tel. 515 218 948. Wstęp na Afterparty tylko dla osób pełnoletnich. **(mn)**

## Zdaniem Burmistrza

O utrzymywaniu porządku mówi burmistrz Ireneusz Szarzec.

\* \* \*

Połowa lipca za nami, w kilka wakacyjnych weekendów odbyły się różne imprezy, a miasto przyjęło dużą liczbę odwiedzających gości i turystów. By wszyscy czuli się w Ustroniu dobrze, staramy się sukcesywnie podnosić poziom czystości, utrzymywania zieleni i zagospodarowania terenów rekreacyjnych. Mimo niesprzyjające aury, częstych opadów deszczu utrudniających pielęgnację terenów zielonych, udaje się zachowywać przyzwoity poziom estetyki terenów miejskich. Związane jest to ze stale podnoszonym poziomem organizacji utrzymania czystości. Od kilku lat funkcjonują dodatkowe kontenery na surowce wtórne na bulwarach nad Wisłą, zwiększyła się częstotliwość opróżniania koszy ulicznych, mamy też do dyspozycji odpowiedni sprzęt, jak chociażby intensywnie pracującą zamiatarkę.

Nasadzenia kwiatowe są stale uzupełniane w parkach, alejkach, centrum miasta. W bardzo dobrym stanie utrzymywane są kwietniki na rondach.

Uporządkowane deptaki, szlaki spacerowe, rynek, bulwary sprawiają, że i spacerujący starają się utrzymywać porządek. Jest znana zasada, że tam gdzie panuje bałagan, bez oporów wyrzuca się papiery, czy inne śmieci. Tam gdzie jest porządek ludzie starają się nie śmiecić, korzystają z pojemników na śmieci i kontenerów. Czystość więc procentuje, a widzimy korzyści z porządkowania przestrzeni miejskiej.

Cieszy bardzo to, że również właściciele posesji utrzymują porządek, dbają o zieleni. Całościowy efekt jest widoczny, gdy wszyscy starają się utrzymywać porządek, a nie tylko pojedyncze podmioty czy osoby. Chciałem za to podziękować, bo dbając o swoje nieruchomości, dbają też o część miasta.

W ostatnim czasie sporo czasu przeznaczamy na pielęgnację drzew. Ostatnie wichury dały się nam we znaki, a nie zawsze jest możliwość zabezpieczenia się przed nagłymi zdarzeniami. Jednakże pielęgnacja drzew przynosi efekty.

Również utrzymywanie w dobrym stanie cieków wodnych pozwoliło uniknąć podtopień w czasie intensywnych opadów.

Niestety nie jest powszechnym przyzwyczajeniem obowiązek sprzątania za swoimi czworonożnymi przyjaciółmi. Szczególnie to jest widoczne na osiedlach i w miejscach spacerów, czyli w parkach, na bulwarach. Obowiązek sprzątania spoczywa na właścicielach psów. Chciałbym zaapelować o korzystanie z koszy, by właściciele psów wyposażyli się w odpowiednie sprzęty i nie pozostawiali za sobą bałaganu, bardzo nieprzyjemnego i kłopotliwego bałaganu.

Notował: **(ws)**



Kondukt przeszedł ul. Daszyńskiego na cmentarz katolicki.

Fot. W. Suchta

## POŻEGNANIE KSIĘDZA

W sobotę już od wczesnych godzin rannych ustroniacy gromadzili się przy trumnie z ks. Zbigniewem Koziołem, wystawionej w kaplicy Jezusa Odkupiciela. O godz. 14 rozpoczęły się uroczystości

pogrzebowe pod przewodnictwem bpa Gerarda Bernackiego, ks. prob. Antoniego Sapoty i około 60 księży, w tym ks. Ireneusza Kliche, byłego wikariusza ks. Zbyszka w argentyńskim Chaco oraz ks.

prof. dr. hab. Jana Górskiego - delegata biskupiego ds. misyjnych w archidiecezji katowickiej.

Po modlitwie w kaplicy kondukt z trumną niesioną przez ustroniskich strażaków przeszedł do pięknie udekorowanego kościoła, gdzie celebrowana była msza św. pogrzebowa.

Kazanie wygłosił ks. Alojzy Wencpel. Mówił o tym, jak trudno człowiekowi pogodzić się ze śmiercią, że buntuje się przeciwko niej i o zapewnieniu Chrystusa, iż Bóg pragnie życia człowieka. Z kolei ks. Ireneusz odczytał list biskupa - emeryta diecezji św. Rocha - Jose Lorenzo Sartoriego. Ks. biskup zwracając się do zmarłego per Księżę Andrzeju, gdyż takiego imienia używał ks. Zbyszek na misjach, dziękował Mu za całą posługę. Natomiast ks. proboszcz Antoni Sapota, dziękując Zmarłemu, wskazał szczególnie na Jego życzliwość i otwartość. W uroczystościach pogrzebowych uczestniczyli także delegacje parafii św. Józefa w Katowicach Załężu oraz św. Mikołaja w Lublińcu, gdzie ks. Kozioł pełnił posługę duszpasterską w pierwszych latach kapłaństwa. Był też obecny przedstawiciel parafii pw. Matki Bożej Różańcowej z Rudy Śląskiej Halemby, z którą to parafią ks. Zbyszek był także mocno związany.

Msze św. swoim śpiewem ubogacił chór „Ave”.

(bl)

## MÓJ PODWÓJNY KRAJANIE

W grudniu ubiegłego roku, tuż przed świętami Bożego Narodzenia otrzymałem od ks. Zbyszka z Argentyny list drogą internetową. Pozdrowienia rozpoczął od słów umieszczonych w tytule: „Mój podwójny krajan”. Po chwili zastanowienia zrozumiałem, że łączy nas nie tylko mała ojczyzna w Ustroniu, na ziemi cieszyńskiej, ale również nasza wspólna Ziemia Święta - kapłaństwo.

Dane mi było w dniu pierwszej mszy świętej prymicyjnej ks. Zbyszka w roku 1980, w poniedziałek wielkanocny, służyć do mszy jako ministrant i śpiewać psalm. 15 lat później, tak jak i On, odprawiałem pierwszą Eucharystię w kościele św. Klemensa.

Przypominam sobie również, jak wielkim przeżyciem było pożegnanie ks. Zbigniewa, wyjeżdżającego na misje do Argentyny w roku 1985. Dla nas młodych, którzy szukaliśmy ideałów i prawdy, ta decyzja była nie tylko męską decyzją, ale i świadectwem dojrzałej wiary ponad podziałami, a jednocześnie wiary, która musi się zmierzyć z samotnością, z samym sobą, pozostawieniu wszystkiego.

Dla wspólnoty parafialnej w Ustroniu ta decyzja była natychmiastowym wezwaniem do modlitwy za misje i ks. Zbyszka. Myślę, że my Ustroniacy, przywiązani do swej ziemi - tak bardzo - zaczęliśmy rozumieć co znaczy ofiara, jaką składa misjonarz, gdy opuszcza dom rodzinny. To była wielka lokalna szkoła powszechności i misyjności Kościoła. Ks. Zbyszek w listach z Argentyny dzielił się z nami swoją pracą misyjną. Słuchaliśmy Jego świadectw na nabożeństwach misyjnych w kościele raz w miesiącu. W ten sposób byliśmy obdarowywani jakąś częścią Jego apostołstwa.

Ks. Zbyszek zabiegając o wiarę, nadzieję i miłość troszczył się, jak często mówił, także o byt codzienny najbardziej potrzebujących mieszkańców wioski, zwłaszcza o głodne i chore dzieci. Papież Benedykt XVI w książce „Jezus z Nazaretu”, pisze: „Człowiek zawsze jest głodny chleba. Na pewno. W głębi serca jednak

najbardziej potrzebuje słowa, miłości, Boga. Kto mu to właśnie daje, daje mu życie w obfitości.”

Dziękujemy Ci za to księżu Zbyszku.

Ks. Zbyszek przyjeżdżał do rodzinnego domu, do Ustronia zazwyczaj co 3 lata, aby mógł być nieco dłużej. Jego obecność była zawsze dla nas czasem radości i wdzięczności. Ta radość była wielkim darem ks. Zbyszka dla wszystkich, z którymi się spotykał, pogoda ducha, nadzieja ukryta nawet w samym charakterystycznym głosie.

To było Jego pragnienie, aby wszyscy ludzie mogli uwierzyć, doświadczyć miłości, aby się nie lękali.

Przyjechał w zeszłym roku i między innymi dzielił się swoją pracą misyjną (zawsze tak czynił) z młodzieżą przebywającą na rekolekcjach oazowych w Cieszyńcu w parafii św. Jerzego. Tam też mnie odwiedził. Interesował się pracą duszpasterską, problemami, trudnościami. Wiem, że chciał bardzo odwiedzić swojego ciężko chorego przyjaciela ks. Krzysztofa Błaszczyńskiego w Niemczech, który w latach 80-tych był w naszej parafii wikariuszem. Ks. Zbyszek zawsze był otwarty na wolę Bożą, na człowieka, na cierpienie, na ludzką słabość.

Ten, kto staje się świadkiem Boga i Jego Apostołem, staje się nim do końca, nawet gdy po ludzku wszystko się kończy. Tak to przeżywałem, gdy odchodził z tego świata papież Jan Paweł II, i tak to odczuwam, gdy myślę o ks. Zbyszku.

Jakoś nie mieszczą mi się w głowie takie określenia jak: „ks. Zbyszek umarł”, „ks. Zbyszek nie żyje”. Mówimy, że odszedł do Domu Ojca, naszego Stworzyciela i Odkupiciela. Czy ten, który opuścił dom rodzinny dla Chrystusa Zmartwychwstałego, którego głosił aż po krańce ziemi, mógłby nie mieć domu? To przecież ks. Zbyszek, w imię Chrystusa był prawdziwym budowniczym budowli, która rośnie na świętą w Panu Świętynię [...] by stanowić mieszkanie Boga przez Ducha (Ef 2, 19-22).

Te właśnie słowa zaczerpnięte z Listu św. Pawła Apostoła do Efezjan, odczytywane są w święto Tomasza Apostoła, 3 lipca, w dniu, w którym ks. Zbyszek w godzinach wieczornych, przekroczył Próg.

Utrudzony i zmęczony Apostole z Argentyny i z Ustronia, dzisiaj w niebie, nie odpoczywaj, jest tyle do zrobienia i tyle do zbudowania. Byś mógł nam i swoim parafianom z Chaco powiedzieć: „Moi podwójni krajani - czekam na was w Domu Ojca”.

ks. Witold Zahraj

# ROZSZYFROWANE

W ubiegłym tygodniu zamieściliśmy w GU fotograficzną zagadkę, którą zadał czytelnikom Korneliusz Kapołka, fundując nagrodę dla autora poprawnej odpowiedzi. Szybko taką otrzymaliśmy i zamieszczamy poniżej. Danutę Pilch zapraszamy do redakcji po odbiór albumu malarstwa.

*Opis zdjęcia z numeru 27 (921).*

*Prezentowana fotografia przedstawia ławę przez rzekę Wisłę na wysokości obecnej ul. Złocieni w Ustroniu Polanie.*

*Na fotografii są od lewej:*

*Katarzyna Kapołka i jej dzieci – Korneliusz, Irena i Gabriel.*

*Ława – most, został zniszczony przez powódź pod koniec lat pięćdziesiątych ubiegłego wieku, a jego części betonowe leżały na prawym brzegu Wisły jeszcze na początku lat sześćdziesiątych.*

**Danuta Pilch**

**Muzeum Stara Zagroda, ul. Ogrodowa 1  
zaprasza w niedzielę, 19 lipca, na  
JARMARK STAROCI  
Początek o godz. 8.**

## **Urząd Miasta Ustroń informuje,**

że w dniu 9 lipca 2009 r. na tablicy ogłoszeń, został wywieszony na okres 21 dni wykaz nieruchomości przeznaczonych do dzierżawy, najmu na okres do trzech lat niezabudowanych i zabudowanych obiektami nie związanymi z gruntem a stanowiących własność osób prawnych, fizycznych i jednostek nie posiadających osobowości prawnej.

## *W dawnym* **USTRONIU**

Rok szkolny 1954-1955 – klasa 1a, Szkoła Podstawowa nr 2 w Ustroniu.

## **BURMISTRZ MIASTA USTRONÓ**

ogłasza III otwarty konkurs ofert na realizację zadań publicznych na podstawie: ustawy z dnia 24 kwietnia 2003 roku o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie (Dz. U. z 2003 r. Nr 96, poz. 873 z późn. zm.) oraz uchwały nr XXVI/296/2008 Rady Miasta Ustroń z dnia 30 października 2008 roku w sprawie przyjęcia na rok 2009 programu współpracy Miasta Ustroń z organizacjami pozarządowymi.

Szczegóły w Biuletynie Informacji Publicznej, na stronie miejskiego portalu internetowego [www.ustron.pl](http://www.ustron.pl) oraz na tablicach informacyjnych Urzędu Miasta w Ustroniu.

Dodatkowych informacji na temat warunków i możliwości uzyskania dotacji udzielają pracownicy Wydziału Oświaty Kultury Sportu i Turystyki I p., pok. nr 16, Urząd Miasta w Ustroniu, ul. Rynek 1, tel. 033/8579-328.

Formularz oferty dostępny jest w Wydziale Oświaty, Kultury, Sportu i Turystyki w Ustroniu, Rynek 1 I p. pok. 16 oraz na stronie internetowej [www.ustron.pl](http://www.ustron.pl), (zakładka BIP/organizacje pozarządowe/dokumenty do pobrania) i zgodny jest ze wzorem określonym w rozporządzeniu Ministra Pracy i Polityki Społecznej z dnia 27 grudnia 2005 r. w sprawie wzoru oferty realizacji zadania publicznego, ramowego wzoru umowy o wykonanie zadania publicznego i wzoru sprawozdania z wykonania tego zadania (Dz. U. Nr 264, poz. 2207).

Oferty powinny być składane w formie pisemnej pod rygorem nieważności w okresie 30 dni od daty ogłoszenia niniejszego konkursu, tj. do dnia 10 sierpnia 2009 r., w godzinach pracy, w Biurze Podawczym Urzędu Miasta w Ustroniu lub pocztą na adres: Urząd Miasta Ustroń, Rynek 1, 43-450 Ustroń. O terminie złożenia oferty decyduje data wpływu do Urzędu Miasta.

1 rząd: Anna Karas, Julianna Fusek, Halina Gogółka, Grażyna Kobarska, wychowawczynie Helena Szewczyk, Zuzia Chwastek, Ela Białoń, Jola Gloser, Krysia Kostka.

2 rząd: Marysia Chrapek, Maria Huszczo, Zosia Kluz, Basia Kozieł, Karolina Łamacz, Krysia Kajfosz, Milka Cieślar, Marysia Jastrzębska, Irka Gicala.

3 rząd: Karol Holeksa, Karol Gomola, Jędrzej Glaser, Czesio Dzida, Janusz Dustor, Jan Czyż, Janek Cieślar, Stasiu Cieślar, Stasiu Cwiek, Ferdek Golisz.

Zdjęcie dostarczył **Ferdynand Golisz**





Żywiolowy taniec zespołu Sukces.

## POEZJA I COUNTRY

*Przez trzy dni od 10-12 lipca w Ustroniu, odbywał się III Międzynarodowy Silesia Folk & Country Festiwal. W tym czasie na deskach amfiteatru wystąpiło 13 zespołów, przy czym prezentowały bardzo różnorodny repertuar. W piątek na festiwal był występ wolny, w dwa kolejne dni bilet wstępu kosztował 10 zł. Najwięcej publiczności było w sobotę, gdy sprzedano prawie 1.000 biletów. W niedzielę, przy aplauzie publiczności, wystąpił Ustronski.*



**STEFAN BRZOZOWSKI:** Myślę, że wszystkie podziały na rocka, country, itp. są sztuczne. Są to tylko i wyłącznie nośniki ekspresji, siły działania. Dobra sztuka, podobająca się nam, pełne namietności piosenki, które śpiewamy, są potrzebne każdemu człowiekowi bez względu na zainteresowania stylistyczne. Odbiorca szuka przeżycia czegoś cudownego. Moim zdaniem odbiorcy są klasyfikowani wyłącznie przez specjalistów chcących podzielić rynek na kategorie. Jestem za tym, by wieczór rozwijał się w ten sposób, żeby można było zapaść się w siebie, poznać samego siebie, a na końcu pobawić się potańczyć lub wieczorem zadumać się jak przy ognisku, usnąć to, co w środku rozedrgane. Jest więc szukanie określonego spektaklu, a nie podziały. Z Tomkiem Szwedem znamy się od lat, bo to bard, poeta, doskonale się mieszczący w śpiewanej poezji, występujący na biesiadach satyry w Lidzbarku Warmińskim, czy w Krakowie na Pace. Może kiedyś podziały były konieczne, by mieć artystów pod lepszą kontrolą. Kabarety ostatnio skanalizowano w taki sposób, że nie mają kontrpunktu. Kiedyś tym kontrpunktem była poezja śpiewana. Jeśli pyta pan o telewizję, to odpowiem tak: Niektóre programy szczytują się, że ogląda je 4 miliony ludzi. Chwalą się tym na całą Polskę. A ja się pytam, gdzie jest pozostałe 34 miliony Polaków? Oni są z nami na polach, nad jeziorami, tak jak tu na spotkaniu w Ustroniu, a nie przed telewizorem.

Również w tym roku nie było kłopotu, by znaleźć miejsce siedzące w amfiteatrze, podczas III Międzynarodowego Festiwalu Silesia Folk & Country. Wszystko rozpoczęło się w piątek darmowym koncertem bardów. Uroczystego otwarcia festiwalu dokonała wiceburmistrz Jolanta Krajewska-Gojny. Najpierw wystąpił olsztyński zespół Czerwony Tulipan, przez wielu kojarzony z piosenką poetycką i kabaretem. Mimo to występ przypadł publiczności do gustu, choć na widowni zasiadła liczna grupa w kowbojskich strojach, wyraźnie oczekująca na swój ulubiony gatunek muzyki. Gdy jednak lody zostały przełamane, okazało się, że kowboje potrafią tańczyć również przy piosenkach poetyckich.

Zespół Czerwony Tulipan z Olsztyna wystąpił po raz pierwszy w Ustroniu. Lider zespołu Stefan Brzozowski mówi o naszym mieście:

- Ustron widzimy po raz pierwszy, a przyjechaliśmy znad wielkich jezior. Jadąc było sporo objazdów co znaczy, że jest tak duże zainteresowanie regionem, iż trzeba remontować drogi, by ułatwić turystom przyjazd. Myślę, że to piękne miejsce. Powolutku je odkrywamy. Po przyjeździe, trochę spacerowaliśmy, trochę zjedliśmy miejscowych, bardzo tłustych, potraw. Kwaśnica i placki wysmienite. W ogóle góry to coś cudownego, można zobaczyć świat z innej perspektywy. Czasami trzeba stanąć w dolinie, popatrzeć na góry i zrozumieć jak małe jest człowiek, a czasem wdrapać się na górę, by nabrać szacunku do świata.

Zespół dla przeciętnego odbiorcy kojarzy się bardziej ze sceną kabaretową, zresztą wystąpili w Wieczorze Bardów.

- Okazuje się, że oparty na literaturze folklor miejski, jaki wyrósł w Olsztynie, doskonale nadaje się do zabawy folk and country - mówi S. Brzozowski. - Folk, czyli muzyka folklorystyczna, a my jesteśmy folklorem miejskim Olsztyna. Dzięki temu udało się nawiązać kontakt z publicznością, śpiewali z nami, a nam wspinało się grało.

Następnie na estradę wszedł Tomasz Szwed, człowiek wielu profesji i umiejętności. Tego wykonawcy nie trzeba było bliżej przedstawiać. Publiczność bawiła się znakomicie. Wieczór zakończył gość z Wielkiej Brytanii Pete Morton.

W sobotę przed koncertem w amfiteatrze wystąpił na rynku zespół Drops z Czech. Tu też się dobrze bawiono, a publika dopisała. W amfiteatrze już platny koncert zgromadził największą liczbę widzów tego festiwalu od trzech lat. W koncercie zatytułowanym „Podróż przez style muzyki country”, wystąpili również wykonawcy dość zróżnicowani, a rozpoczął BG Styl z Czech. Publiczność i wykonawców pozdrawiał burmistrz Ireneusz Szarzec. Następnie na scenę wkroczył Manson Band ze swym liderem Janem Mansonem, z charakterystyczną brodą i fryzurą.

Manson Band najpierw wjechał na rynek. Jadąc przez Ustron usłyszeli, że gra zespół Drops, więc tam wjechali. Patrz, jest amfiteatr, publiczność, więc to na pewno tu. Dopiero po czasie okazało się, że ten główny amfiteatr jest gdzie indziej.

- Ustroń jest the best - mimo wszystko twierdzi lider Jan Manson. - Nie dość, że piękna okolica, piękna miejscowość, piękny amfiteatr, wspaniali organizatorzy, to jeszcze publiczność wspaniała. Oby tak dalej. Pierwszy raz tu gramy, a myślę, że nie ostatni.

Jan Manson to pseudonim artystyczny, a sam artysta twierdzi, że obecnie jego nazwisko nic nikomu nie powie, więc używa tego pseudonimu.

- Nawet w dokumentach zaczął się już pojawiać Jan Manson - mówi Jan Manson. - Pozamieniałem to i niedługo będę pełnoprawnym obywatelem o obco brzmiącym nazwisku.

O różnicowaniu niech świadczy, że następnym zespołem był Babsztyl, laureaci Festiwalu Piosenki Studenckiej w Krakowie z 1977 roku.

- Grało się znakomicie. Świetna publiczność, piękna pogoda. Na tej scenie występowałem pierwszy raz, ale te tereny znam, bo jestem zapalonym narciarzem, więc bywałem tu tylko turystycznie. Mamy blisko Olsztyna małe góry i wyciągi narciarskie, ale umówmy się, że to namiastka tego, co macie tutaj. Jak ktoś jeździ na nartach, to koło Olsztyna robi parę szusów i potem jedzie w góry - mówi Zbigniew Hofman z zespołu Babsztyl.

Wieczór kończyły gwiazdy pierwszej wielkości muzyki country – czesko-amerykański zespół Druha Trava & Tony Trischka, a następnie słowacko-amerykański Peter & The Rovers. Specjalnie na te dwa koncerty przybyło wielu gości zza południowej granicy. Zjawił się też dwunastolatek uczący się gry na banjo z podręcznika Tonego Trischki, który jest bardzo popularny w Czechach, więc pozo-  
wał do zdjęć, rozdawał autografy. Szkoda, że ten wieczór był wyjątkowo zimny. Po zmroku temperatura spadła do 12°C i nie wszyscy wytrzymali do końca. A koncert trwał prawie do północy.

W niedzielę koncert zatytułowano „Przebojem przez świat”, a rozpoczął go zespół Conner, następnie Whiskey River. Owacyjnie przyjęto reprezentantów naszego miasta zespół Ustronsky, który zaprezentował się ustronskiej publiczności, po raz pierwszy od sukcesu w Opolu. Zespół wykonał wcześniej znane utwory, a zakończył „Płonącą stodołą”, wykonywaną podczas konkursu debiutów w Opolu. Oczywiście musieli bisować.

Festiwal zakończyła Grupa Furmana prezentując doskonale znane publiczności przeboje.

W sobotę i niedzielę pomiędzy występami poszczególnych zespołów prezentowały się grupy taneczne młodych dziewcząt.

Tradycyjnie, przez trzy dni, część widzów tańczyła w stylu country pod sceną.

Tegoroczny festiwal przebiegał bez zgrzytów, jeżeli nie liczyć półgodzinnej przerwy na dostrajanie się jednego z zespołów. Publiczność w amfiteatrze bawiła się dobrze, zresztą przybywano całymi rodzinami. Momentami grano zbyt głośno. W niedzielny wieczór dźwięki z amfiteatru słychać było w całym Ustroniu.

Tekst i zdjęcia: **Wojśław Suchta**



**ZBIGNIEW HOFMAN:** Każda tego typu inicjatywa prezentująca tak szerokie spektrum muzyki jest cenna. To znakomity pomysł. Folk i country mieści tyle, że można zaspokoić wszelkie gusta, niemalże każdego słuchacza. Jeśli ktoś przychodzi na konkretny zespół, to jest sukcesem tego zespołu i dla niego znakomita sprawa. Wydaje mi się, że idea jest trochę inna. Chodzi o to, żeby sprzedać trochę większą formę muzyczną. Od bluegrassa po muzykę pop rockową, country, blues, czy wczoraj była poezja śpiewana wykonywana przez Czerwony Tulipan, zespół też z Olsztyna. Bardziej mi się to podoba niż zawężanie. Mamy bluesowy festiwal w Olsztynie, Katowicach i wtedy przychodzą ludzie kochający ten jeden rodzaj muzyki. Tu jest festiwal bardziej wszechstronny. Mrągowo to impreza niszowa, bo gromadzą się ludzie kochający wyłącznie country. Chociaż czasy się zmieniają i Mrągowo się zmienia, jest bardziej otwarte, bardziej komercyjne, pojawiają się zespoły z pogranicza.



**JAN MANSON:** Naszą muzykę trzeba zaszkladkować jako country, ewentualnie pogranicza country. To nie jest w czystej formie rock, czy inne odmiany nowoczesnej muzyki. Dalej siedzimy korzeniami w muzyce country, a że zamiast akustycznych gitar są elektryczne, nie zmienia niczego, tylko dodaje więcej temu brzmieniu amerykańskiej rasowości. A zależy nam bardzo na przekazaniu ludziom tego, co czujemy śpiewając po polsku dla polskiej publiczności. Dziś w Ustroniu się potwierdziło, że wszystko jest OK. Życzyć sobie tylko zdrowia, wytrwałości i pieniędzy na takie imprezy, bo to rzeczy kosztowne. Powiem szczerze, że ten festiwal jest rewelacyjny. Tylu tak dobrych muzyków w jednym miejscu nie będę słyszał nawet w Mrągowie, nie obrażając Mrągowa mającego swoją tradycję. Tu gra najwyższa liga światowa. Myślę, że można się tu spotykać, nie co roku, ale raz na parę lat, bo każdemu trzeba dać szansę i niech każdy ma możliwość powalczenia o to, żeby go docenili. Ten festiwal jest już znany. Pochodzimy z Opolszczyzny i u nas ten festiwal jest znany. Przede wszystkim poprzez internet, telewizję regionalną. Poza tym, wszystkie kapele w Polsce jakie znam, chcą tu zagrać, a nie każdy może. Nie dla każdego tak wysokie progi. Ja się starałem prawie trzy lata. Za razem razem się udało. Mogę tylko podziękować, że mogłem zagrać obok tak wielkich sław. Góry też macie wspaniałe, szkoda że nie mogę po nich pobiegać jak Janosik. Mieszkam bardzo blisko Gór Opawskich, dziesięć kilometrów od Glucholaz. Co weekend wyjeżdżam w góry. Jest Kopa Biskupia mająca prawie 1000 m. Góry są o wiele zdrowsze niż morze, zbierające wszystko spływające z gór, ten cały syf. A góry są zawsze czyste.



J. Krajewska-Gojny i J. Batko otwierają festiwal.

Fot. W. Suchta

## TROCHĘ CIERPLIWOŚCI

*Od trzech lat w naszym mieście odbywa się festiwal muzyki folk & country. Od trzech lat budzi też różne oceny. Niektórzy twierdzą, że taka muzyka nigdy nie przyjmie się w Ustroniu, inni są wręcz entuzjastami tej imprezy. O rozmowę o festiwalu poprosiłem jego organizatora i pomysłodawcę, Jerzego Batko.*

Po pierwszej edycji tego festiwalu wszyscy organizatorzy robili dobrą minę do złej gry, a to głównie za sprawą niskiej frekwencji. Teraz coraz więcej publiczności, ale mogłoby być więcej.

Na zbudowanie festiwalu potrzeba lat. Pierwszy festiwal potraktowaliśmy jak rozbieg i był pełen eklektyzm wykonawców. Dopiero drugi i trzeci to formowanie. Mnie najbardziej zależy na tym, by o festiwalu w Ustroniu nie mówiono „Mrągowo numer dwa”. Poza tym festynów w Polsce mamy dostatek. Jeśli jest miasto warte promocji, to trzeba to robić. Powiem nieskromnie, bo jak każdy mam trochę próżności w sobie, że wielu się na nas chce wzorować. Jeśli młodzi przychodzą to serce rośnie. Jeśli zaglądam na stronę Trischki, a tam są trzy koncerty w Europie i czwarty w Ustroniu, to mile to łechce moja próżność. Jest to też promocja miasta.

**Jednak krąg odbiorców, ludzi znających się na tej muzyce, jest ograniczony.** Raczej się nie znają. Wczoraj nie uzyskałem odpowiedzi na proste pytanie. Fani country to ludzie ubierający kapelusze i lubiący tę muzykę.

**Z kolei wiele osób dobrze odebrało ze spół Czerwony Tulipan.**

I my w tym kierunku chcemy zmierzać. Nie zasklepiam się w jednym gatunku muzyki, ale promować dobrą korzenną muzykę. A czy jest to country, czy coś innego, nie ma znaczenia. Muzyka dzieli się na dobrą i złą. Nie ma innego podziału. To tylko dziennikarze muzyczni wymyślają, że ktoś to hip-hop, a ktoś inny folk.

**Organizuje pan ten festiwal po raz trzeci. Czego pan oczekuje od miasta?**

To modelowa współpraca. Mówię o tym co roku.

**A co można dopracować?**

Pewne sprawy organizacyjne. Pomysłów mamy na kilka festiwali do przodu. Co roku będziemy widzów czymś zaskakiwać. Nie będę zdradzał, co chcemy zrobić za rok, ale pewien szkic mamy. Wiele zależy od sponsorów. W tym roku bez pomocy miasta ta impreza by się nie odbyła. Sponsorzy wykorzystują hasło „kryzys” i niechętnie się dokładają.

**Imprezę tej wielkości trudno zrobić tylko ze sponsorami. Może spróbować zainteresować tym telewizję.**

Mamy TVS. Zaczynają się pojawiać inne jaskółki. Oczywiście nie jestem fantastą myślącym, że niszowa muzyka country, której przez lata doprawiono gębę, nagle znajdzie się w mediach. Ale pomaleńku zdobywamy sponsorów medialnych. Są rozgłośnie radiowe wspierające nas.

**Może dobrze byłoby trafić do mediów ponadregionalnych?**

Zgoda, ale niech pan poczeka. Niecierpliwość nie jest dobrym doradcą. Wiem z praktyki, że potrzeba czasu. Fachowcy twierdzą, że koło piątego-szóstego festiwalu, można liczyć na jakiś sukces. A tu trzeci nie jest najgorszy. Zgoda, nie jest to pełny amfiteatr, ale będzie. Najlepszą reklamą jest poczta pantoflowa. Znam małżeństwo, które przyjechało tu w pierwszym roku, za rok byli ze znajomymi, w tym roku przywieźli dwanaście osób i mówią, że za rok będzie ich trzydziestu.

**Festiwal to także otoczka, to co dzieje się wokół. U was wygląda to dość skromnie.**

Próbujemy coś robić na tyle, na ile mamy środków. W tym roku były dwa koncerty promocyjne na rynku, wystawa obrazów w galerii Venus. Myślę, że dalej będziemy szli w tym kierunku. Trzeba imprezę promować, wychodzić poza amfiteatr. Jestem spokojny o przyszłość.

**Może dlatego, że festiwal ma dobre notowania wśród muzyków?**

Polecam przeczytać, co się pisze o nas na portalach internetowych słowackich i czeskich. Chciałbym mieć taką prasę w Polsce. Najlepszy w Europie zespół Peters and the Rovers mówi, że tu jest najlepiej. Myślę, że to nie kurtuazja, bo znamy się dziesięć lat. Skoro mówią, że tu jest perfektnie, to coś w tym jest. Tony Trischka prosił bym podziękował publiczności i inżynierom od dźwięku, to cóż można dodać.

**Tego rodzaju muzyka jest bardziej popularna w Czechach i na Słowacji. Czy macie publiczność z tych krajów?**

Wystarczy spojrzeć na parkingi wokół, by zobaczyć ile jest samochodów z rejestracjami czeskimi i słowackimi. Można też porozmawiać z paniami sprzedającymi bilety. W sobotę była ich cała masa, a przyjechali na Tonego Trischkę, potomka emigrantów, którzy wyjechali na początku XIX wieku do Stanów. Po raz pierwszy do Czech przyjechał dwadzieścia pięć lat temu. Witano go jak króla. Teraz był po raz pierwszy w Polsce i żegnając się ze mną powiedział, iż ma nadzieję, że nie ostatni.

**Pan też ma nadzieję, że to nie ostatni festiwal?**

Ogromną. Jestem pasjonatem i to mnie napędza. Klimat jest dobry, nie promujemy niczego niegodnego, a za jakiś czas się okaże, że robimy miastu dobrą promocję. Zdaję sobie sprawę z trudności. Dziś ściągnąć widza, gdy jest tyle darmowych imprez, a tu trzeba płacić, nie jest łatwo. Jestem spokojny o to, że miasto będzie z nas zadowolone, a za parę lat na hasło Ustroń, będzie można usłyszeć, że jest tam fajny festiwal. Mam taką nadzieję i idziemy w tym kierunku.

Rozmawiał: **Wojśław Suchta**





M. Rembierz podczas wykładu.

## WSPOMNIENIA O KORZENIACH

Na zakończenie sezonu spotkań słuchacze Klubu Propozycji mogli przekonać się, jakie problemy zaprezentowane zostały w książce Jana Szczepańskiego „Korzeniami wrosłem w ziemię”. Od strony bardziej filozoficznej. Tytułowe „korzenie”, czyli ziemia, ludzie, dom rodzinny profesora Szczepańskiego, były głównym tematem wykładu „O poszukiwaniu własnej tożsamości”. Wybór związany był z obchodami piątej rocznicy wydania książki. Spotkanie odbyło się w środę 17 czerwca, na poddaszu Muzeum Marii Skalickiej, wykład prowadził dr Marek Rembierz.

Rozpoczął od stwierdzenia, że świat nam współczesny jest światem rozchwiejanej tożsamości. Brak w nim stałych punktów odniesienia, słabiej odczuwamy wartości, jesteśmy w pewien sposób otepieni. Cytował słowa Nikolai Hartmanna, który charakteryzując w swoim podstawowym dziele „Etyka” współczesny sposób funkcjonowania człowieka, powiedział: „Współczesne tempo życia nie sprzyja duchowemu pogłębieniu. To ostatnie wymaga spokoju i kontemplacji, a dziś pełno wzmożonej aktywności. Prześcigają się wzajemnie doznania, przeżycia, wrażenia. Ciągłe wypatrujemy tego, co najnowsze, to zaś, co wczorajsze, zapada w niepamięć zanim jeszcze zostało dokładnie dostrzeżone. Żyjemy od wrażenia do wrażenia. Zdolność pojmowania staje się płytsza, a odczuwanie wartości tonie w mig w natłoku wrażeń. Dzisiejszy człowiek jest nie tylko nadmiernie zagoniony, jest on także otepiący, zblazowany, nic go nie zachwyci, na wszystko ma ostatecznie ironiczny lub znudzony uśmiech. Ze swej moralnej płytkości czyni sobie cnotę”.

Nic nie wzbudza w nas twórczego niepokoju, mówił M. Rembierz. Pesymistyczny opis kondycji człowieka naszych czasów był następnie porównywany ze światem przedstawionym w książce „Korzeniami wrosłem w ziemię. Te dwa światy, niezależnie od kategorii czy poziomu porównania, zawsze się od siebie różniły, często wręcz ze sobą kontrastowały. Dla przykładu, w książce:

- Tempo życia tu zarysowane jest związane z rytmem dnia i nocy, jest związane z przemijaniem pór roku i tego, co z tych pór roku wynika dla sposobu funkcjonowania człowieka. Jest tutaj pewien spokój – przy całych trudach życia jest wyraźnie wskazane, że człowiek w życiu musi mieć sferę spokoju. Przekładają to na dzisiejsze doświadczenia tam, gdzie nie wchodzi telewizja, telefon komórkowy, telefon stacjonarny, Internet i wszystko z zewnątrz.

Jakie znaczenie ma dla nas dzisiaj słowo „kontemplacja”? Zwykle powiązujemy je z muzeum, kościołem, galerią sztuki. Jan Szczepański pokazuje, że można kontemplować białe sukno prane na kamieniu i suszone w świetle słońca, wody w potoku migocącej, śpiewu ptactwa, czy wypieku chleba. To jest zatrzymanie

się na uroku tkwiącym w tych drobnych szczegółach, które nam dzisiaj w szybkości przemijają. Dalej: istniał świat rzeczy trwałych przeciwstawiony współczesnemu światu szybkiego przemijania. Przemijają jednorazowe talerzyki – przemijają rodzinne opowieści, nie dba się o przekazywanie tradycji. W świecie chłopskiego domu na Zawodziu trwały był zarówno talerz po prababci, jak i świadomość swojego pochodzenia, historii swojej rodziny.

- Jan Szczepański wychwytyje tę różnicę, która nas dzisiaj nie dotyczy, różnicę miejsc. – mówił M. Rembierz. - Jeśli się było tu, to nie można było zarazem być tam. My dzisiaj, korzystając z Internetu, z komórki, możemy się łączyć z dowolnymi miejscami. Dołączamy kamerę, możemy sobie przekazać wiadomości w różne miejsca.

Bardzo ważnym elementem życia codziennego była praca. Wszyscy mieli świadomość, że tylko trud i wysiłek przynoszą odpowiednie rezultaty.

- Jest ukazana tutaj aktywność, ale nie ma zabiegania. Jest jakiś rytm, odziedziczony po przodkach, jest jakiś rytm wytworzony.

Wysiłek prawie ponad siły wydawał się być częścią życia do tego stopnia, że chłopci nie ufali nowoczesnym urządzeniom, usprawniającym pracę na roli. Właśnie dlatego, że zmniejszały wysiłek. Pozbawiały pracę takiego znaczenia.

- Jan Szczepański opisuje świat, w którym nikt nie rościł sobie o nic pretensji. Powiada, że jak ktoś pracował, to miał. Ale to nie świadczyło o jego bogactwie materialnym, to również świadczyło o jego postawie duchowej, że mimo przeciwności losu potrafił to sobie wypracować. Więcej: że umiał to wypracować i tego samego wieczoru nie przepić. Że umiał tym gospodarzyć przez lata, mimo nieszczęść, kataklizmów, wojen.

Po przykładach przeciwstawnych obrazów świata współczesnego nam i tego z czasów dzieciństwa profesora Szczepańskiego, M. Rembierz przeszedł do analizowania wybranych fragmentów książki oraz opatrywania ich własnymi komentarzami. Był na przykład fragment o rozmowach, jakie prowadzili ludzie w domu Szczepańskiego. Rozmowa wtedy zobowiązywała do odpowiedzialności za słowo, świadczyła o zaufaniu:

- Do rozmowy trzeba dorosnąć, to jest sprawa poważna. Rozmawiasz z kimś, nie z byle kim, ale z kimś. Jeśli mówisz z kimś, to nie możesz mówić byle co. Celem rozmowy było pokazanie świata takim, jakim on jest. Wypracowania dzięki wymianie słów, wymianie opinii, lepszej, dojrzałszej wizji świata. – Jaką wizję świata wypracowuje się we współczesnych rozmowach? Jak wyglądają takie inne na pozór prozaiczne sprawy, jak pranie?

- Czystość noszonych rzeczy było miarą wartości człowieka, stąd powaga czynności prania. Człowiek brudny, zanieczyszczony, niemający lub nie chcący zadbać o siebie, był człowiekiem w jakiejś mierze nieczystym.

Temat pracy i jej znaczenia powracał kilka razy:

- Praca była potwierdzeniem wartości moralnej gazdy i jego rodziny. Człowiek robotny był człowiekiem dobrym – czy w innym miejscu:

- Walka z przyrodą poprzez pracę odślaniała nadprzyrodzoność. Praca nie była tylko ślepym wysiłkiem niewolnika. A efekty tej pracy to było świadectwo życzliwości pana, w sensie: Boga, absolutu. To nie człowiek sobie wypracował, ale coś więcej, jakaś łaska, dotykała człowieka. Nie dość, że człowiek ciężko na to pracował, to jeszcze miał poczucie, że jest wezwany do wdzięczności, że coś udało mu się zrobić. To ważne, że człowiek nie zamykał się w sobie w tej pracy, ale otwierał na coś, co go przekraczało.

Przykładów było bardzo wiele. Wszystkie przedstawiały świat, „którego już nie ma i nie wróci”, jak pisze sam Szczepański we wstępie do swoich wspomnień. Czytamy tam: „Każdy z nas oddaje społeczeństwu to, co od niego wzięło w procesie wzrastania w to społeczeństwo w rodzinie, szkole, wśród rówieśników, sąsiadów, a potem w zakładach zatrudnienia. Trzeba więc dobrze zdawać sobie sprawę z tego, co się wzięło”.

Celem spotkania, zarysowanym na początku wykładu, było zachęcenie słuchaczy do podjęcia refleksji o własnych korzeniach, na wzór J. Szczepańskiego. Cel udało się zrealizować; dyskusji nie było, ale wiele osób, podnosząc się z miejsc, wymieniało z sąsiadami tudzież prowadzącym wykład uwagi dotyczące tego problemu. W jaki sposób ukształtowało nas nasze dzieciństwo? Czy jest obecnie pełnym różnych wrażeń, odległym wspomnieniem – czy raczej tworzonym wciąż w wyobraźni, upiększanym mitem?

Maria Kulis



Poczty sztandarowe Związku Podhalań.

Fot. A. Georg

## NOCĄ DO MATKI BOSKIEJ KAZIMIERZOWSKIEJ W RAJCZY

W sobotę 4 lipca o godzinie 21, wyszedłem z Ustronia na pieszą pielgrzymkę do Sanktuarium Matki Boskiej Kazimierzowskiej w Rajczy. Okazja była znakomita, gdyż nazajutrz w niedzielę w sanktuarium, miały odbyć się obchody 340 rocznicy ofiarowania przez króla Jana Kazimierza, stanowiącego jego własność, obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej, do którego jak pisze kronikarz żywiecki, współcześnie żyjący Andrzej Komocniecki, miał osobliwie nabożeństwo. Uroczystości z udziałem ordynariusza diecezji bielsko-żywieckiej biskupa Tadeusza Rakoczego, miały uświetnić delegacje Związku Podhalań, w tym naszego oddziału Górali Śląskich. Najpierw wędrowałem wzdłuż rzeki Wisły przez Polanę, Oblaziec, Wisłę Centrum, Wisłę Nową Osadę do Wisły Czarnej, gdzie dalej poszedłem wzdłuż Czarnej Wisłki na szczyt Baraniej Góry (29 km od Ustronia). Z powodu gęstej mgły, która spowiła szczyt, wschodu słońca nie zobaczyłem. Dopiero w drodze ze szczytu

do Kamesznicy mgły ustąpiły i ukazał mi się widok na szczyty Beskidu Śląskiego oraz Żywieckiego. Wokoło otaczał mnie, sprawiający przygnębiające wrażenie, „księżycowy krajobraz” ogromnych ogolonych połaci gór, powstały po wycince ginących lasów świerkowych. Przez Kamesznicę, Milówkę doszedłem do Rajczy (55 km od Ustronia). Na miejscu spotkałem ustroniańskiego Wielkiego Zbójnika Jana Sztetka, który reprezentował Gromadę Górali z Ustronia. Szybko przebrałem się w przywieziony przez niego strój góralski i razem dołączyliśmy do przedstawicieli górali z Podhala, Zakopanego, Pienin, Ziemi Żywieckiej i Górali Śląskich. Uroczystości rozpoczęły się w kościele, przed obrazem Matki Boskiej Kazimierzowskiej, który wśród obrazów kultowych ziemi żywieckiej zasługuje na specjalną uwagę. Jak wyczytałem w broszurze Wacława Kolaka, Roberta Ślusarka, ks. Zbigniewa Guszkiewicza - „Sanktuarium Matki Boskiej Kazimierzowskiej w Rajczy”-

Jest to jedna z najstarszych kopii obrazu Jasnogórskiego i należy ją zaliczyć do szeregu znanych i cudami wslawionych wizerunków malowanych na wzór Madonny Częstochowskiej. Obraz Matki Boskiej Kazimierzowskiej o wymiarach 45,5 x 64 cm, olejny na blasze miedzianej, wykazuje duże podobieństwo do Madonny w Bochni oraz krakowskiej Matki Boskiej pod wieżą dzwonów kościoła Mariackiego. Analiza porównawcza tych trzech obrazów może nasunąć przypuszczenie, że obraz matki Boskiej Kazimierzowskiej mógł powstać w pierwszej połowie XVII wieku na terenie Małopolski. Obraz ten otrzymał król Jan Kazimierz od Paulinów na Jasnej Górze. Zawierał zapissek, że Matka Boska wspierała króla w czasie wypraw wojennych i krytycznych momentach. Trzeba zaznaczyć, że król Jan Kazimierz odznaczał się żarliwym nabożeństwem do Matki Boskiej, szczególnie w Jej obrazie jasnogórskim. Zaraz po elekcji Jan Kazimierz w drodze na koronację do Krakowa, nawiedził Jasną Górę. Bywał tam wcześniej z ojcem królem Zygmuntem III i bratem Władysławem. Pielgrzymował na Jasną Górę sam i z królową Marią Ludwiką. Podczas potopu szwedzkiego, 1 kwietnia 1656 roku, w katedrze lwowskiej przed cudownym obrazem Matki Boskiej Łaskawej, dokonał uroczystego aktu ślubowania, obierając Najświętszą Marię Pannę za królową państwa i polecił Jej opiece cały naród. Po abdykacji, w lipcu 1669 roku opuszczając na zawsze Polskę, udając się do Francji, oddał ostatni raz hołd Matce Boskiej Jasnogórskiej. Podczas swego pobytu w Żywcu, w dniu 4 lipca 1660 roku wydał przywilej względnie pozwolenie na budowę kościoła w Rajczy i ofiarował do mającego się wybudować kościoła swój obraz. Dziś umieszczony w głównym ołtarzu kościoła w Rajczy. Uroczystości 340-lecia przekazania tego obrazu, zwanego obrazem Matki Boskiej Kazimierzowskiej, zakończyła defilada przed kościołem w Rajczy, z udziałem oddziału Strzelców Podhalańskich z Nowego Sącza, ponad 50-ciu pocztów sztandarowych oddziałów Związku Podhalań i zespołów regionalnych, z których najlepiej prezentował się młodzieżowy zespół góralski z Jaworzynki. **Andrzej Georg**

## FESTYN W OLSZYNCE

W sobotę 6 czerwca, w ogródku letnim „Olszynka” w Nierodzimiu, odbył się festyn szkolny ustroniańskiej „szóstki”. Rodzice, nauczyciele oraz uczniowie zwarli szeregi i wszyscy jak jeden mąż, przybyli na plenerową zabawę, spędzając miło czas w atmosferze radości i dobrego humoru.

Na początek uczniowie zafundowali swoim rodzicom nie byle jaki program artystyczny, przygotowany przez nauczycieli oraz przez instruktorkę tańca, Barbarę Paszek. Nie zabrakło w nim tańca, w tym elementów żywiołowej salsy i współczesnego funku, których brzmienia pobudziły do podrygów całą publiczność. Na deser zaprezentowała się grupa chłopców w „Tańcu z miotłami” – ich taneczne show z przymrużeniem oka wywołało prawdziwe salwy śmiechu.

Zabawie sprzyjała słoneczna pogoda, która do przytulnej „Olszynki” zwała wielu rodziców oraz innych mieszkańców Nierodzimia. Dzieci przez kilka godzin mogły się bawić do woli na czterometrowej dmuchanej zjeżdżalni, a te trochę starsze grały na boisku do siatkówki plażowej. Wszyscy korzystali z bogatego bufetu, racząc się, m.in. wyśmienitymi naleśnikami, kielbaskami z grilla oraz pysznymi wypiekami. Warto dodać, że Rada Rodziców sprzedała wszystkie 240 fantów, które zostały na ten dzień przygotowane.

Uczestnicy festynu bawili się przy muzyce granej przez panów Jarosława Paszka i Sylwestra Makarskiego. Impreza udała się dzięki ogromnemu zaangażowaniu rodziców naszych uczniów oraz ofiarności sponsorów, a byli nimi państwo: Leszek i Magdalena Bączek, Bogusława i Jan Cieślar, Małgorzata i Andrzej Kudelka, Renata i Jan Muszer, Renata i Stanisław Puzoń oraz firmy: Drew-Bas, Euros, Gresan, Klaudia, Kolej Linowa – Czantoria, Madex, Marko, Perrot, PTTK – Wisła, zakład fryzjerski „Ania”. Serdeczne podziękowania składamy także państwu Lidii i Romanowi Niemiec za udostępnienie ogródka letniego „Olszynka”.

(szyk)

# ZAZIELENIĆ PUSTYNIĘ

„Sucha ziemia”. Tak wzdychaliśmy w nader bezdeszczowym kwietniu, ale tak też tłumaczy się po hebrajsku nazwa pustyni Negew, trójkąta stanowiącego połowę państwa Izrael. Cóż pasjonującego może kryć taki z pozoru niegościnnie region? O tym 20 maja opowiadał w Muzeum Ustrońskim **Jan Tomica**, emerytowany geolog i znany ustroniakom podróżnik amator. Choć z tą ostatnią przydawką trzeba być ostrożnym – żyłka badacza daje o sobie znać w rozmaitych okolicznościach.

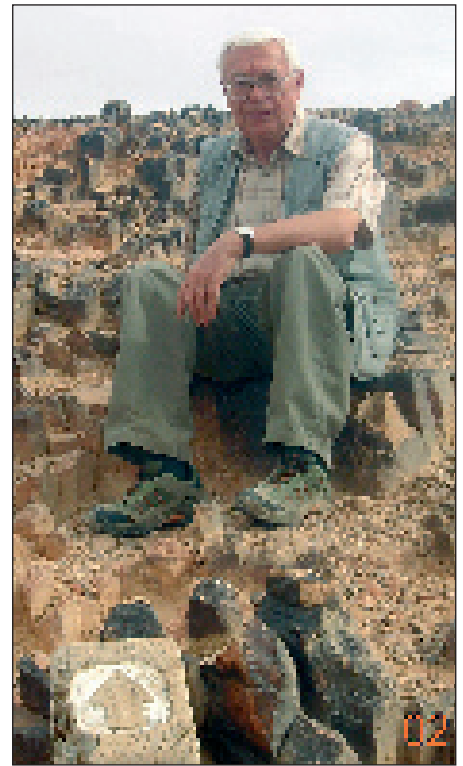
- W tamtym rejonie można oglądać jeden wielki, podłużny krater i dwa mniejsze. Ich ułożenie przypominało mi widziane w okolicach niemieckiego Nördlingen krateru meteorytowe. Te są jednak w literaturze fachowej oznaczane jako erozyjne. Miała je pokrywać kopuła, która się zapadła, gdy woda wymyła miękkie skały pod spodem. Ale nie tłumaczy to paru ciekawostek. Występują tam np. ciężkie słupy z czarnego piaskowca nasączonego manganem. Takie formy tworzą się przeważnie z bazaltów wskutek stygnięcia lawy. A co najdziwniejsze, kiedy się stuknie jednym słupkiem o drugi, dźwięczą jak dwa klinkiery. Uczeń uważają, że zostały przetopione. Musiał zadziałać jakiś naturalny piec. Na dodatek materiału z krateru było zbyt wiele, żeby zdołał go opuścić z wodą jednym ujściem w skalnej „obróczy”. Może erozja nałożyła się na działanie bolidu? Kiedy rozsypuje się on w atmosferze, drobne kawałki mogą porobić mniejsze kraterki. Ukradkiem wziąłem próbki do analizy na Politechnice Śląskiej... Nie wykluczam, że to nie była moja ostatnia wizyta w tamtych stronach – mówił Jan Tomica.

Swą wyprawę z przełomu marca i kwietnia br. ilustrował projekcją 150 fotografii. Dzięki temu uczestnicy spotkania niczym bolid („kosmiczny” lub taki z Formuły 1) pomknęli przez różne punkty na mapie pld. Izraela, wyruszywszy z kempingu u Beduinów, gdzie wszyscy śpią razem

w namiocie i można pić wspaniałą wodę z kranu. Otóż to: woda. Twierdza Heroda w Masadzie, kopalnie Salomona, miasto Avdat stworzone przez Nabatejczyków w II w. p.n.e. (istniały tam plantacje winorośli) czy ruiny osady eseneńczyków w Qumran – świadczą o uporczywych próbach ożywienia nieprzystępnej ziemi. I tak w Qumran nie tylko ukryto przed Rzymianami rękopisy Starego Testamentu oraz reguł współczesnego Jezusowi bractwa, ale też na potrzeby rytualnych kąpielí doprowadzano akweduktami deszczówkę z gór, rozwijano garncarstwo i spółdzielcze gospodarowanie. Wyhodowano nawet rośliny, które da się podlewać słoną wodą. Dzisiaj za taki przysmak, np. „solankowe” (ale słodkie!) pomidory, trzeba słono płacić.

Słona woda robi dobrze także człowiekowi. W En Gedi (gdzie biblijny Dawid uciął kawałek płaszcza śpiącemu Saulowi) w pobliżu Morza Martwego (pod którym rzekomo leżą Sodoma i Gomora) występują interesujące „błotka”. Mają właściwości podobne jak borowina, leczą choroby skóry, poprawiają krążenie, wzmacniają włosy. Salwy śmiechu wzbudziły zdjęć amatorów takiej terapii (w tym prelegenta). Dzięki filtrowi powietrza (depresja 400 m p.p.m.) słońce nad Morzem Martwym nie parzy. A świetne dotlenienie przyda się, by nie zasłabnąć, gdyby się chciało mieszkać w hotelu. Na szczescie nie trzeba płacić bajońskich sum, tylko swobodnie postawić sobie namiot w wyznaczonym miejscu.

Ale pan Tomica pomyślał o ablucji nie tylko w morzu. Opodał ciągnie się Dolina Żbawiciela, gdzie ponoć przebywał kuszony Chrystus, podróżnika zaś podkusiło, by popływać u ujścia Jordanu, w miejscu działalności Jana Chrzciciela. Zamiast doznań duchowych czekały tam niestety rzędy zasieków. Niemniej granice z Autonomią Palestyńską czy Egiptem znajdują się na obrzeżach Negewu. Do interioru nie

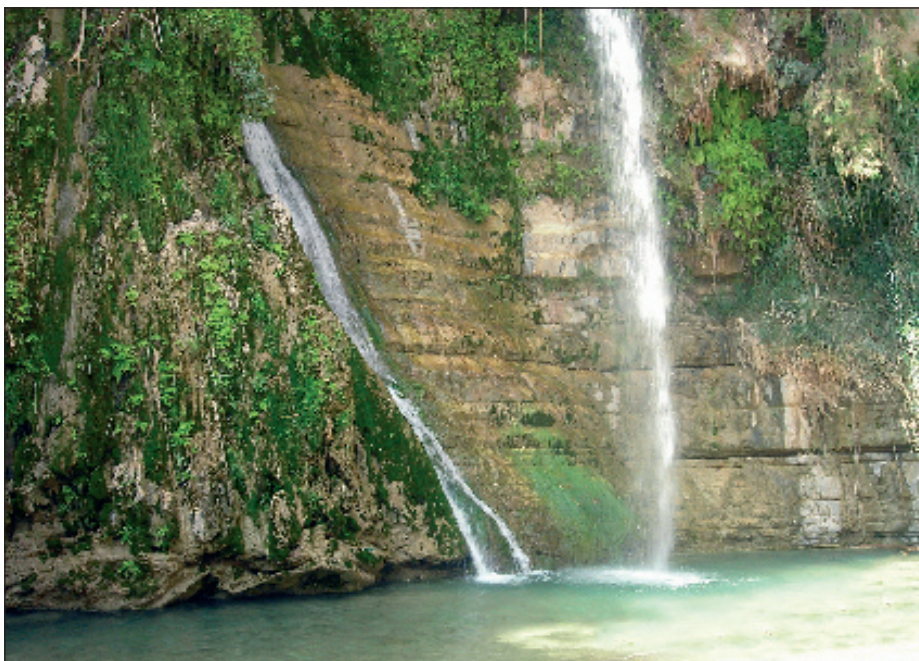


dochodzą echa konfliktu, zachmurzenia nie ma 300 dni w roku, a zimą temperatura wynosi 22°C. Nic dziwnego, że pragnie się wyczarować tu wyspy zieleni, inwestując w sprowadzanie wody z północy, głębokie studnie, kanały, uprawy.

- W Sde Boqer, niedaleko kanionu z wodą, założono w 1950 kibuc, który stał się kwitnącym miastem. Jest tu grób Ben Guriona, pierwszego premiera wolnego państwa Izrael. Był to mąż stanu dużego formatu. Płynnie mówił 11 językami. Pozostał niesamowicie skromny, choć w domu (zwykłej chatce) odwiedzali go najwybitniejsi ludzie. Rozmawiał ze wszystkimi, którzy chcieli dobrze dla tego państwa. Jego zdaniem przyszłość Izraela leży na południu – „Negew musi być zielony, wtedy Izrael ma szansę bytu”. W wieku 70 lat zrezygnował z urzędu i przeniósł się z żoną Paulą, światowej sławy intelektualistką, do tego kibucu. A tu żyli bardzo prości ludzie, których jedynym zadaniem było ujarzmienie pustyni. Po 2 latach rząd doszedł do wniosku, że nie da sobie bez Dawida rady, więc wrócił do polityki, ale zażyczył sobie, by spocząć z Paulą w Sde Boqer. Obok działają instytut i uniwersytet jego imienia, zajmują się zagospodarowywaniem pustyni. Tak wypełniają testament Ben Guriona.

Świadectwem pustynnego życia może być też 250-letnia amerykańska (!) pistacja czy kwiatek przywiany z odległej hodowli narcyzów. Widocznie wychodzą z podobnego założenia jak Jan Tomica: mierzyć siły na zamiary. Kto nie umie sobie takiego podejścia wyrobić i szczytem jego możliwości jest Pustynia Błędowska, może oglądać Discovery Channel albo reportaże w Internecie (lub czekać na artykuł w „GU”). Aby jednak poznać coś bardziej personalnie, a zarazem „z towarzyszami podróży”, warto odwiedzić nasze Muzeum, które wciąż udowadnia, że propaguje życie, a nie zamieranie.

Katarzyna Szkaradnik



## ustrońskie galerie, muzea, placówki kultury, fundacje, stowarzyszenia, policja, straż miejska

### MIĘSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. J. Wantuły

Rynek 4, tel. 854-23-40.

Biblioteka Miejska zaprasza w godzinach:

poniedziałek: 8.00-15.00, wtorek: 8.00-15.00, środa: 8.00-15.00, czwartek: nieczynne

piątek: 12.00-18.00

sobota - tylko wypożyczalnia dla dorosłych: 8.00-12.00.

### CZYTELNIĄ OGÓLNA ORAZ WYPOŻYCZALNIA DLA DZIECI I MŁODZIEŻY

Czytelnia: po.: 8.00 - 15.00; wt.: 8.00 - 15.00; śr.: 8.00 - 15.00; pi.: 12.00 - 18.00.

Wypożyczalnia: po.: 8.00 - 15.00; wt.: 8.00 - 15.00; śr.: 8.00 - 15.00; pi.: 12.00 - 18.00

### MUZEUM USTROŃSKIE im. J. Jarockiego

ul. Hutnicza 3, tel. 854-29-96.

www.muzeumustrońskie.pl, e-mail: muzeumustrońskie@op.pl

#### Wystawy stałe:

— Hutnictwo i kuźnictwo Ustronia ze skansenem przemysłowym

— Wystawa etnograficzna ze zbiorów własnych Muzeum

— Galeria Sztuki Współczesnej B.K. Heczko

— Obraz Ludwika Konarzewskiego (juniora) „Wesele”

Muzeum czynne: w poniedziałki 9 - 15, we wtorki 9 - 17, od środy do piątku 9 - 15 w soboty, niedziele 9.30 - 13.

### „ZBIORY MARIII SKALICKIEJ” ODDZIAŁ MUZEUM USTROŃSKIEGO

ul. 3 Maja 68, tel. 033 858-78-44,

e-mail: ustron@skalickamuzeum.pl, www.skalickamuzeum.pl

#### ekspozycja stała:

- ze zbiorów Marii Skalickiej: drzeworyty sztorcowe Pawła Stellera, cenny zbiór książek tzw. „Gieszniana”, starodruki, druki bibliofilskie i unikatowe oraz ekslibrisy;

- ponadto: Ustron w starej fotografii, porcelana ręcznie malowana Barbary Majętny, wystawy żeński strój cieszyński, filigran cieszyński Kazimierza Wawrzyka;

- oraz - „Walka o niepodległość w czasie II wojny światowej (1939-1945)”. (AK, PSZ na Zachodzie, Wojsko Polskie na Wschodzie, Wrzesień 1939, martyrologia mieszkańców Ustronia) - wystawa ustrońskich kombatanów.

#### Galeria „Pod Jodłą” w Muzeum Marii Skalickiej

LALKI ŚWIATA - w strojach narodowych, historycznych i regionalnych

Wystawa czynna: 1.07 - 30.09.

### KLUB PROPOZYCJI: - klub tysiąca inicjatyw i spotkań z ciekawymi ludźmi

ODDZIAŁ CZYNNY: codziennie w godz. 11-16

### GALERIA SZTUKI WSPÓŁCZESNEJ „NA GOJACH”

B&K Heczko - ul. Błyszczka 19, tel. 854-11-00. Galeria czynna cały czas.

### GALERIA SZTUKI WSPÓŁCZESNEJ „ZAWODZIE”

ul. Sanatoryjna 7, tel. 854-35-34 wew. 488. Galeria czynna: od pn do pt 9 - 16, w soboty 9 - 13.

### BIURO PROMOCJI I WYSTAW ARTYSTYCZNYCH

Rynek 3A, tel. 854-54-58, e-mail: bpiwa@poczta.onet.pl

Biuro i galeria czynne: od poniedziałku do niedzieli od 10.00 do 17.00.

### CHRZEŚCJAŃSKA FUNDACJA „ŻYCIE I MISJA”

ul. 3 Maja 14, tel. 854 45 22, fax 854 18 14 szkolenia, wykłady, konferencje, edukacyjne imprezy dla dzieci i młodzieży „Strefa Wolności”, Wydawnictwo „Koinonia”, czasopismo „Nasze Inspiracje”.

### WYSTAWA MOTOCYKLI ZABYTKOWYCH - RDZAWE DIAMENTY

ul. Partyzantów 1

Od wtorku do niedzieli - godz. 10.00 - 18.00.

### CZYTELNIĄ KATOLICKĄ

Dzielnica przy kościele p.w.Św. Klemensa,

- od poniedziałku do soboty: 8.00 - 12.00 i 17.00 - 19.00;

- niedziele: 7.00 - 13.00 i 17.00 - 19.00.

### MIĘSKA DOM KULTURY „PRAŻAKÓWKA”

ul. Daszyńskiego 28, tel. 854-29-06. e-mail: mdk@ustron.pl

Zapraszamy na zajęcia od września.

### USTROŃSKIE STOWARZYSZENIE TRZEŹWOŚCI

Klub Abstynenta „RODZINA”, Ustron, ul. Rynek 4 (byłe liceum koło ZUS)

MITYNG AA - czwartek od 17.30 MITYNG Al-Anon - wtorek od 17.30 i niedziela

Klub Abstynenta - w pozostałe dni od 17.00

Telefon: 854-19-84, tel. kontaktowy: 0 601 516 854.

### FUNDACJA ŚW. ANTONIEGO

ul. Kościelna 21, tel. 854 17 72

Spotkania z instruktorem terapii uzależnień i współuzależnień - wtorek 9.00-10.00;

- czwartek 16.00 - 17.00; Psycholog - każdy ostatni piątek miesiąca;

Wydawanie posiłków - pon. - pt. 11.30 - 13.00.

### EWANGELICKIE STOWARZYSZENIE „MARIA MARTA”

ul. Polańska 87a, adres kontaktowy: pl. Ks. Kotszego 4, tel. 854 11 29

Spotkania w trzecią sobotę miesiąca o godzinie 10.00.

### MIĘSKA OŚRODEK POMOCY SPOŁECZNEJ

ul. M. Konopnickiej 40 - od poniedziałku do piątku 7.30 - 15.30

Telefon: 033 854-26-34, 033 854-21-63.

### STOWARZYSZENIA I ZWIĄZKI W PRAŻAKÓWKIE

Zw. Kombatanów RP i Byłych Więźniów Politycznych - poniedziałek 10.00-12.00 sala nr 17 Stow. Kombatanów Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie I i III wtorek miesiąca - 10.00-12.00 sala nr 2.

Związek Inwalidów Wojennych RP i Związek Byłych Więźniów Politycznych Hitlerowskich Więzień i Obozów Koncentracyjnych - czwartek 10.00-12.00 s. nr 2.

Polski Związek Emerytów, Rencistów i Inwalidów Koło nr 2 w Ustroniu - środa 10.00-12.00 sala nr 2.

Światowy Związek Żołnierzy AK - piątek 10.00-12.00.

Estrada Ludowa Czwartek i Mała Czwartek - wtorek 17.30-20.00.

Zespół Wokalny „Ustron” - wtorek 18.00-20.00.

### MIĘSKA INFORMACJA TURYSTYCZNA

Rynek 2, tel. 854-26-53, - od poniedziałku do piątku 8.30 - 17.00 - sobota 8.30 - 13.00

ul. Sanatoryjna 7, 854-20-25 - od poniedziałku do piątku 8.45 - 16.00 - sobota 8.45 - 13.00.

### KOMISARIAT POLICJI USTROŃ

ul. 3 Maja 21, (tel. alarm. 997); tel. 854-24-13; 854-34-13.

### STRAŻ MIĘSKA USTROŃ

ul. Brody 16, tel. 854-34-83; kom. 604-55-83-21; z ERY: darmowy 986.

## OGŁOSZENIE

### o wyłożeniu do publicznego wglądu

projektu zmiany fragmentu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Ustron zatwierdzonego uchwałą Rady Miasta Ustron Nr XXXI/269/2005 z dnia 7 kwietnia 2005 r. opublikowaną w Dzienniku Urzędowym Woj. Śląskiego nr 64, poz. 1668 z 23. 05. 2005 r. , w Ustroniu przy ul. Daszyńskiego w obrębie parceli gruntowej oznaczonej nr 136/82.

Na podstawie art. 17 pkt 10 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. Nr 80 poz. 717 z późniejszymi zmianami) stosownie do Uchwały Rady Miasta Ustron Nr XXI/237/2008 z dnia z dnia 24 kwietnia 2008 r.,

### zawiadamiam

### o wyłożeniu do publicznego wglądu

projektu zmiany fragmentu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Ustron zatwierdzonego uchwałą Rady Miasta Ustron Nr XXXI/269/2005 z dnia 7 kwietnia 2005 r. opublikowaną w Dzienniku Urzędowym Woj. Śląskiego nr 64, poz. 1668 z 23. 05. 2005 r. , w Ustroniu przy ul. Daszyńskiego w obrębie parceli gruntowej oznaczonej nr 136/82 wraz z prognozą oddziaływania na środowisko

**w dniach od 24.07.2009 r. do 21.08.2009 r.  
w siedzibie Urzędu Miasta Ustron ( pok. nr 31 )  
w godzinach od 9 do 14.**

Dyskusja publiczna nad przyjętymi w w/w projekcie zmiany planu miejscowego rozwiązaniami, odbędzie się w dniu **30.07.2009 r.** w sali sesyjnej Urzędu Miasta Ustron o godzinie 13.

Zgodnie z art. 18 ust. 1 ustawy, każdy kto kwestionuje ustalenia przyjęte w projekcie planu miejscowego, może wnieść uwagi.

Uwagi należy składać na piśmie do Burmistrza Miasta Ustron, z podaniem imienia i nazwiska lub nazwy jednostki organizacyjnej i adresu, oznaczenia nieruchomości, której uwaga dotyczy, w nieprzekraczalnym terminie do dnia **07.09.2009 r.**

Burmistrz Miasta  
**Ireneusz Szarzec**

Składam podziękowanie pracownikom  
Urzędu Miasta w Ustroniu  
z Wydziału Inwestycji i Architektury,  
za szybkie i sprawne zorganizowanie pomocy  
przy wykonywaniu zjazdu z ul. Partyzantów  
Jan Bukowczan

## RAJDOWE SUKCESY

Francuz Bryan Bouffier (mitsubishi lancer Evo IX) wygrał 24. Rajd Karkonoski, czwartą eliminację Rajdowych Samochodowych Mistrzostw Polski, który zakończył się 11 lipca w Jeleniej Górze. Na czwartej pozycji uplasował się Kajetan Kajetanowicz (Automobilklub Cieszyński), który zarazem zajął drugie miejsce w grupie N. W klasyfikacji generalnej mistrzostw kraju, Kajetanowicz z dorobkiem 52 pkt. plasuje się na piątej pozycji. Prowadzi Bouffier - 82 pkt. Rajd Karkonoski był również trzecią eliminacją Rajdowego Samochodowego Pucharu Polski. Tu znakomicie pojechała ustrońska załoga Jarosław Szeja i Marcin Szeja, która zajęła drugie miejsce w klasyfikacji generalnej, ulegając jedynie Markowi i Piotrowi Klementowiczom (Automobilklub Krakowski). Zawodnicy Automobilklubu Beskidzkiego umocnili się na czele klasyfikacji generalnej Pucharu Polski. (mn)

## PĘTLA BESKIDZKA

Blisko 500 zawodniczek i zawodników wzięło udział w górskiej edycji Pucharu Polski w szosowych maratonach rowerowych Pętla Beskidzka – Istebna 2009 o Puchar Euroregionu Śląsk Cieszyński - Těšínské Slezsko, który odbył się w sobotę, 11 lipca. Do pokonania były 3 dystanse: mini 75 km, mega 155 km i giga 225 km. Wszystkie trudne i wymagające. Pierwsi na mecie pojawili się uczestnicy mini maratonu. O podium otarł się Jan Ferdyn z Ustronia, który był czwarty w grupie najstarszych uczestników imprezy, mających powyżej 61 lat. W klasyfikacji generalnej był 55. W tym wyścigu mieliśmy jeszcze jednego reprezentanta – Romana Gaszczyka, który zajął 61. miejsce, a w swojej kategorii 31-40 lat, był 13. Na średnim dystansie w klasyfikacji generalnej triumfował Adrian Brzózka z Ustronia, startujący w kategorii mężczyzn 18-30 lat. Jako jedyny z uczestników przejechał trasę 155 km poniżej 5 godzin. (mn)

## Witajcie ludkowie

Lato w pełni, tóż nie dziwota, że kaj kiery lorganizuje ty modne dzisio grile. Kiedysik tego nie było, nejwyżij wajejcznice sie smażyło w Zielónie Świontki. Nó, ale świat sie fót zmynio. Łoto moja kamratka pozwala mie też na tego grila. Tóż poszlach tak z ciekawości. Łupiyklach kołocz z borówkami, bo już sóm na torgu i szwarny sztrafek wzyłach ze sobóm. Było tam miyszane towarzystwo – jako to prawióm „starszo młodzież” – po pindziesióntce. Siedli my na ławce pod rosochatóm gruszkóm i dziwómy sie na tego grila, jako sie piecze. Niż sie wórszt i jakosi chabanina upiykla, to gospodarz prziniósł piwo w puszkach, a paniczkom zode (słodkóm wodę z bómbelkami) w plastikowych petach. Ale ponikiere też se piwo zażyczyły. Niż jedzyni było gotowe, to jeszcze ze dwa razy chłopci to piwsko tankowali. Tóż zaroziutko było wiesioło i chycili my sie degustacji. Jo sie wóm przinóm, że nie pamiyntóm kiedy zjadłach całe pyntko kielbasy, potem jeszcze gażdzino wciskała mi pieczóné na tym grilu jelitko, ale już łódmówiłach, bo jednako zdo mi sie, że umiar je dobry w każdej dziedzinie.

Chłopi tak nie myśleli, tóż po półdrugu godzinie kole ławki leżała szwarno kupa próżnych puszek z piwa. Ale czy sie ludzie umióm dzisio tak wiesioło bawić jako hań downi? Na trzyżwo to już gor ni, a po tym piwsku, to jyno łopowiadali sprośne dowcipy. Spiywać już mało kiery umiy, tóż wyśpiywali jyno jednóm zwrotke „Góralu, czy ci nie żół”, a potym „Jedna baba drugi babie” i zaś łobalili jednóm kolejkę puszek.

Poszlach stamtel fest zdegutowano i spómniol mi sie taki dowcip: Jedyn chłop pyto drugigo: Czymu nie pijesz? A tyn łódpowiada: Ni móóm pragnynio. Tóż tyn piyrszy prawi: E tam, czym by sie człowiek różnił łód bydłęcia, dyby jyny wtedy pił jak mó pragnyni?

Isto na kóniec nie powiyń nic łódkrywczego, ale ludziska strasznućnie pijóm, i to tak chłopi jak i baby. I do czego to je podobne?

**Hel**

**Nowo powstające Sanatorium USTRÓŃ** - w Ustroniu rozpoczyna nabór na następujące stanowiska pracy:

- pielęgniarka, • pielęgniarka oddziałowa - rehabilitant
- fizjoterapeuta, • rehabilitant

(wymagania zgodne z rozporządzeniem MZiOŚ z 29.03.1999, Dz.U.Nr. 30 poz. 300)

Osoby zainteresowane podjęciem pracy - prosimy o składanie aplikacji osobiście w recepcji Hotelu-Sanatorium Tulipan, Ustroń ul. Szpitalna 21 lub e-mail: [recepcja@hotel-tulipan.pl](mailto:recepcja@hotel-tulipan.pl)

**POZIOMO:** 1) gra karciana, 4) leśny szablista, 6) kucharz okrętowy, 8) japońskie procenty, 9) uroczysty koncert, 10) dzicz, 11) drewniana dachówka, 12) nędzarz, 13) myśliwy z mitologii, 14) jedzonko dla pieca hutniczego, 15) biuro notarialne, 16) seria tematyczna, 17) za krosnami, 18) miara pow. gruntu, 19) rzeka graniczna, 20) niemiecki brukowiec.

**PIONOWO:** 1) tramp, 2) ostatni pośród solenizantów, 3) ratunkowy w łódce, 4) lekarka z kleszczami, 5) samotny w płocie, 6) do poprawiania urody, 7) wyrośnięty krasnal, 11) kuzyn kruk, 13) boksował w Czarnych Słupsk, 14) z rybami (wspak).

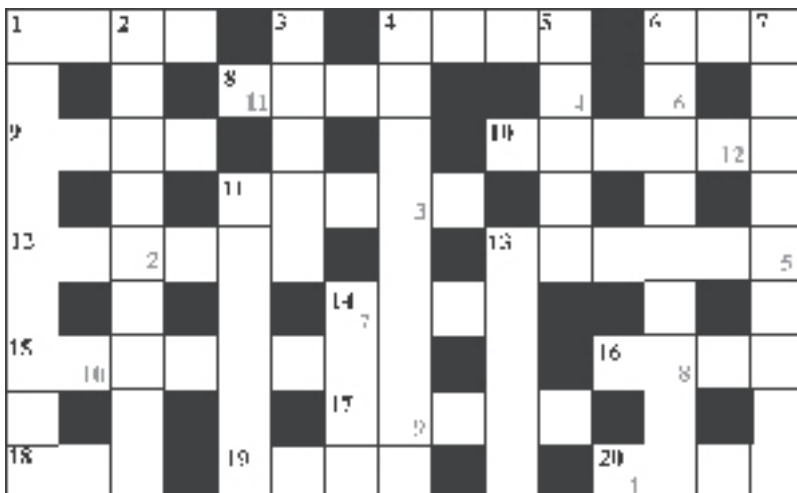
Rozwiązanie (hasło) powstanie po odczytaniu liter z pół oznaczonych liczbami w dolnym rogu. Na rozwiązania oczekujemy do 24 lipca.

Rozwiązanie Krzyżówki nr 26

**LETNIA LABA**

Nagrodę w wysokości 30 zł otrzymuje: **Adrianna Piotrowicz**, Ustroń, ul. Sanatoryjna 1/4. Zapraszamy do redakcji.

**KRZYŻÓWKA KRZYŻÓWKA KRZYŻÓWKA**  
30 zł 30 zł 30 zł 30 zł 30 zł 30 zł





## LALKI ŚWIATA

Ta kolorowa wakacyjna wystawa z kolekcji Ewy i Jagody Liszki powstała z potrzeby wywołania uśmiechu na twarzach dorosłych i dzieci. Lalki to zawsze powrót do dzieciństwa. Wystawa ta ma też aspekt edukacyjny, pokazuje bowiem lalki niemal z całego świata, w strojach charakterystycznych dla różnych narodów. Posiada duże walory estetyczne, rozwija wyobraźnię, budzi zamiłowanie do podróży i poznania rozmaitych kultur i obyczajów. Kolekcja została pokazana po raz pierwszy w czerwcu 1996 r. w Muzeum Historii Katowic i od tej pory gościła w ponad trzydziestu muzeach w Polsce, m.in. w Krakowie, Warszawie, Wrocławiu, Szczecinie, Płocku, Nysie. W maju 1997 zdobyła wyróżnienie na I Ogólnopolskim Festiwalu Zabawkarstwa w Kielcach. W roku 2002 otrzymała „Certyfikat Rekordu” za rekordową kolekcję lalek w strojach regionalnych, od Towarzystwa Kontroli Rekordów Niecodziennych z siedzibą w Rabce-Zdroju. W latach 2003-2006 lalki prezentowane były w Oddziale Muzeum Historii Katowic na Nikiszowcu. Całość liczy dziś blisko 1600 lalek. Część tej kolekcji prezentowana jest aktualnie

w ustronim Muzeum Marii Skalickiej w Ustroniu Brzegach. Są to lalki magiczne, rytualne, nagrobne, okazjonalne i ozdobne, a także te produkowane masowo na potrzeby sklepów z pamiątkami.

Lalki mają swoją długą historię nieodłącznie związaną z losami człowieka i rozwojem cywilizacji. Początkowo pełniły rolę kultową, były przedmiotem magicznym, po jakimś czasie stały się zabawkami, towarzyszkami dziecięcych zabaw, powierniczkami marzeń, nierzadko przedmiotami pragnień małych dziewczynek, prowadzącymi je ku dorosłości. Pierwsze znane lalki to figurki kultowe sprzed 30000 lat, wykonane z gliny lub z kości zwierząt. Cechował je brak zaznaczenia wyraźnych kształtów ciała, wykorzystywane były do praktyk magicznych i rytualnych.

W starożytnym Egipcie grzebano lalki wraz ze zmarłymi. W 1992 r. w grobowcu faraona Tutenchamona odkryto liczne zabawki, w tym terakotowe, gliniane i złote laleczki. Lalki odnaleziono także w dziecięcych grobowcach starożytnych Greków i Rzymian. Odkryto też lalki z ok. 600 r. p.n.e. posiadające ruchome kończyny i zdejmowane ubranko. W cza-

sach nowożytnych wielkimi ośrodkami lalkarstwa były Paryż i Norymbergia, nieco później także Wiedeń. Przez wieki lalki pełniły wielorakie funkcje, np. lalki teatralne (marionetki, pacynki, kukielki), „lalki modelki”, które ubierano w modne stroje i wysyłano jako produkt reklamowy, pełniąc w ten sposób rolę dzisiejszego katalogu mód.

W wieku XIX wraz z rozwojem turystyki, wzrosła fascynacja odmiennymi kulturami, co przyczyniło się do nadania lalce nowej roli – pamiątki turystycznej. Poprzez wierne odzwierciedlenie detali charakterystycznych dla danego regionu, lalka regionalna stała się wykładnikiem wiedzy o folklorze danego obszaru- zdobnictwo, ornamentyka i kolorystyka stroju ludowego. Lalki te są niezaprzeczalnym świadectwem lokalnej kultury ludowej na świecie. Ciekawostką jest, że lalki przedstawiające wizerunki męskie, pojawiły się dopiero w XIX wieku. Niezależnie od tego, jakie przybierały kształty i jaką pełniły funkcję, lalki odgrywały bardzo ważną rolę w tradycji i kulturze. Każdy kraj ma typowe dla siebie zabawki. Ich oryginalny, indywidualny kształt, ich różnorodność oraz bogactwo odmian zawsze są efektem powiązania ze środowiskiem, w jakim powstały, i ludźmi, którzy je stworzyli.

Od wieków lalki pełnią tę samą rolę: bawią i uczą.

Zatem zapraszamy dzieci wraz z rodzicami i dziadkami do Muzeum Marii Skalickiej w Ustroniu Brzegach, codziennie w godz. 11-16.

**Irena Maliborska**

*Na podstawie katalogu wystawy Ewy i Jagody Liszki.*

OKNA WRÓŃSKI

Stacja pogodowa GRATIS

Formy okien: okna 120 powyżej 80000 brutto

F.H. Jarosław Wróński  
ul. Orzechowa 10, Lubień Hermanice  
tel. 033/ 854 40 99

AKTYWNY WYSTRAJ WNIETLE

MARKO

REGULOWANE 199

boazerie

podłogi rolety

drzwi karnisze korek siding

USTRÓŃ, ul. Cieszyńska 1, tel. 0-33 854-33-34

Fittco

Systemy Instalacji Sanitarnych i C.O.

Oferujemy:

- armaturę i ceramikę sanitarną
- rury i kształtki
- narzędzia instalacyjne
- urządzenia grzewcze, kominki
- izolacje, kleje, płytki ceramiczne
- świadczymy usługi instalacyjne

42-450 USTRON

ul. Fabryczna 9

tel.: 033/ 851 11 52

www.fittco.pl



K. Szymanek z Gaja Lee.

Fot. W. Suchta

## MEDALISTKA Z USTRONIA

Berneński pies pasterski imieniem Gaja Lee, należący do Krystiana Szymanka z Ustronia, zajął drugie miejsce w kate-

gorii junior, podczas XXXV Beskidzkiej Wystawy Psów Rasowych. Przypomnieć należy, że berneńskie psy pasterskie były

na wystawie bardzo licznie reprezentowane i tym większy sukces. Z Gają Lee rywalizowało dziesięć suk.

- Dostała ocenę doskonałą - mówi K. Szymanek. - Ma dopiero 17 miesięcy i to była jej pierwsza wystawa. Ma wszystkie papiery, ale teraz chcę, by została zaliczona do suk hodowlanych. Musi więc zaliczyć trzy wystawy i tam musi otrzymać ocenę co najmniej bardzo dobrą. Pierwszy krok został już uczyniony. Ponadto z tych trzech wystaw, jedna musi być międzynarodowa. Teraz wybieramy się na wystawę do Chorzowa, a w marcu na międzynarodową do Katowic.

Podczas wystawy ocenia się budowę psa, umaszczenie, proporcje. Gaja Lee jest z Katowic z gniazda pod nazwą „Milenijna Rodzina”. Gdy zostaną spełnione wszystkie warunki, powstanie w Ustroniu nowe gniazdo, np. „Ustroński Zakątek”.

- Powinienem ją przygotowywać specjalnie, niestety tego nie robię - mówi K. Szymanek. - Dlatego podczas wystawy mieliśmy kilka mankamentów, bo oprócz tego, że oceniany jest pies, oceniana jest również prezentacja psa i to mi za dobrze nie wyszło. Psami zajmuję się od młodości, ale to pierwsza moja wystawa. Poprzedni nasz pies był tej samej rasy, też z papierami, ale go nie wystawialiśmy.

Gaja Lee dostaje dobre karmy, a bardzo lubi ryż z mięsem. Jak sam stwierdziłem, jest łagodna i towarzyska. (ws)

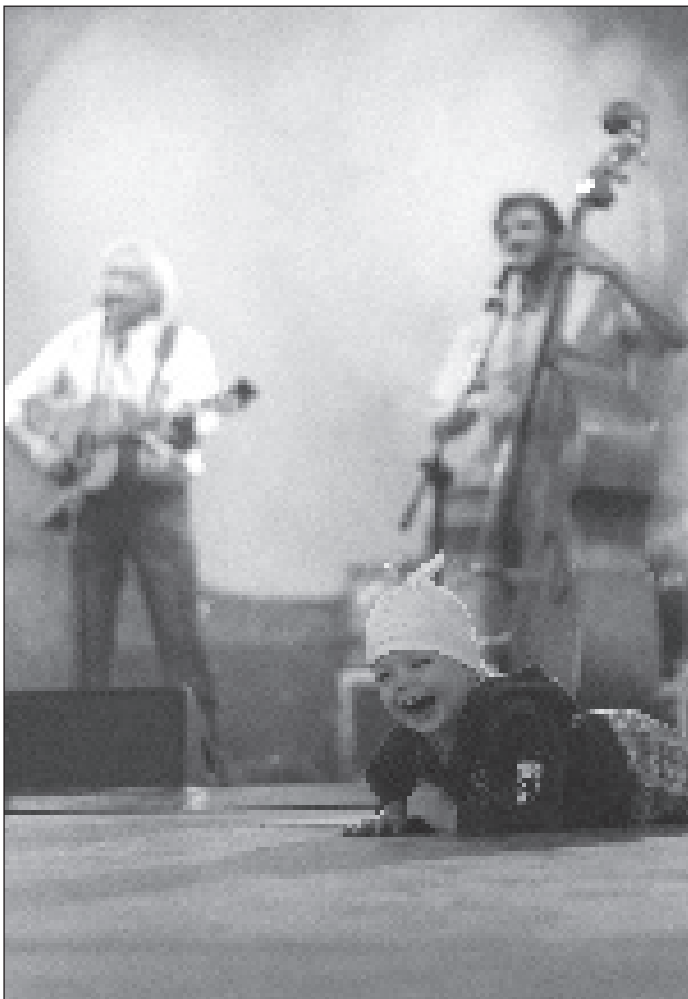


11 lipca przed Muzeum Ustrońskim odbyła się uroczystość odsłonięcia tablicy Gromady Zbójników na Śląsku Cieszyńskim. Tablica to logo Gromady zaprojektowane przez Zbigniewa Niemca. Uroczystego odsłonięcia, w obecności kilkunastu osób, dokonali: Wieki Zbójnik Jan Sztefek, Zbójnik Projektant Zbigniew Niemiec, Zadumany Zbójnik Marek Rembierz i dyrektor Muzeum Ustrońskiego Lidia Szkaradnik. Zadumany Zbójnik mówił:

- Antyglobaliści walczą z logo, a górale są mądrzejsi i proponują swoje logo, czyli znak. A znak trzeba sobie wypracować tak jak sztandar. To jak pewne momenty w ludzkim życiu, które są punktami orientacyjnymi. Po to dajemy to logo, żeby się orientować. Jest w tym logo, zaprojektowanym przez Zbyska Niemca, pewne przesłanie, co przedstawiciele Rady Zbójnickiej z Wielkim Zbójnikiem na czele będą wyjaśniać wszystkim prywatnie. Natomiast logo po to się umieszcza, by był punkt orientacyjny, żeby wiedzieć gdzie się jest. O współczesnej kulturze mówi się, że jest kulturą mimikry. A górale postanowili się zgromadzić, więcej, określić się jako zbójnicy i powiesić oficjalnie swoje logo. Dzięki Gaździe Juryście jesteśmy jedynymi w kraju sądownie zarejestrowanymi zbójnikami. Kto nie wierzy, niech spojrzysz do KRS. Mamy znak, że działamy, choć na sposób lekko szalony. Fot. W. Suchta

## BETON PO RAZ 17

Zawodnikom nie trzeba zbyt wiele tłumaczyć, opisywać, o co chodzi. Na hasło „BETON” kiwają głowami, zapewniają, że pojawią się ze swoją drużyną, jak zwykle zresztą. Otwarty Turniej Koszykówki na Asfalcie, który co roku w lipcu rozgrywany jest w Ustroniu, ma swoich stałych fanów i sympatyków. Jego siedemnasta edycja, odbędzie się w niedzielę 19 lipca, na boisku przy Szkole Podstawowej nr 2. Organizatorzy przewidują, że przyjedzie około 30-40 drużyn z całej Polski Południowej. Przyjadą zarówno profesjonalni koszykarze, jak i zupełni amatorzy. Dla tych ostatnich BETON jest jedną z niewielu okazji, gdzie mogą zmierzyć się z grającymi w ligach zawodnikami, nawiązać kontakty, znajomości, popatrzeć na widowiskowy Konkurs Wsądów, czy rzutów „za trzy” - „Betonowa Trójka”. Niektórzy przyjeżdżają z całymi rodzinami, rozkładają się na rozległym trawniku wokół boiska, kibicują, łuskają słonecznik, który jest stałym elementem turnieju - podobnie jak charakterystyczna muzyka, czy jedyna w swoim rodzaju atmosfera rywalizacji. Sportowej, chociaż czasami nieco napiętej, bo główna nagroda wzbudza sporo emocji. W tym roku to aż 4 tys. zł! Ale jedynie za zdobycie pierwszego miejsca, czyli wszystko albo nic. Zapraszamy. (mk)



Gdzie ten mikrofon!

Fot. W. Suchta

## OGŁOSZENIA DROBNE

Promocja okien PCV F.H. „Besta”, Ustroń, ul. Skoczowska 47e. Tel. 033 854-53-98.

KOMANDOR-Ustroń, ul. Rynek 3a – szafy, garderoby, zabudowy wnęk z drzwiami przesuwanymi i nie tylko... Zamów bezpłatny pomiar. Tel. 728-340-518, 33-854-22-57. [www.komandor-ustron.pl](http://www.komandor-ustron.pl).

Węgiel Eko-groszek, pakowany, drewno opałowe, transport. 0 518-201-189.

Czyszczenie dywanów, tapicerki. 033 854-38-39, 602-704-384.

Sprzedam szczeniaki yorkshire terriera po małych rodzicach (suczki). Odbiór po 5 sierpnia. Tel. 503-037-012.

Oddam kota w dobre ręce: 2-miesięczny, czarny, samiec, z okrągłym brzuszkiem, zabawny. Zdjęcia na e-mail. Tel. 508-157-038, Agnieszka.

Panią do sprzątnięcia domu przyjmę. 668-040-365, dzwonić do 19.

Kupię radia, wzmacniacze, kolumny, itp. Kolejki PIKO, HO, TT. Klocki Lego. 607-912-559.

Kupię antyki, starocie, itp. 790-467-020.

Firma sprząająca oferuje kompleksowe utrzymanie czystości. Tel. 694-523-944.

Zagubiony młody kot w okolicach Rynku szuka właściciela. Tel. 0693-627-465.

Wynajmę lokal w centrum Ustronia, parter, witryna, o pow. 60m<sup>2</sup>. 0500-748-684.

Do wynajęcia lokal, 20m<sup>2</sup> w Ustroniu-Rynek 3a. Tel. 033 854-54-47.

Koszenie trawy, przycinanie żywopłotu, pielęgnacja. Tel. 519-392-917, [www.ogrodnikuustron.pl](http://www.ogrodnikuustron.pl)

## DYŻURY APTEK

|                       |                    |                |
|-----------------------|--------------------|----------------|
| 17-18.7 - Na Zawodziu | ul. Sanatoryjna 7  | tel. 854-46-58 |
| 19-20.7 - Elba        | ul. Cieszyńska 2   | tel. 854-21-02 |
| 20-21.7 - „111”       | ul. Skoczowska 111 | tel. 854-24-89 |
| 22-23.7 - Centrum     | ul. Sanatoryjna 7  | tel. 854-46-58 |

Wieczorem dyżur rozpoczyna się z chwilą zamknięcia ostatniej apteki.

## CO NAS CZEKA

[www.ustron.pl](http://www.ustron.pl)

### KULTURA

- 18.7 godz. 19.00 **10 lat kabaretu Ani Mru Mru**, amfiteatr.  
 19.7 godz. 16.00 **V Festiwal Ekumeniczny**, amfiteatr.  
 19.7 godz. 17.00 **Koncert muzyczny na rynku**, rynek.  
 22.7 godz. 11.00 **Integracyjno-kulturalna impreza plesnerowa dla osób niepełnosprawnych**, amfiteatr.

### SPORT

- 19.7 godz. 9.00 **17 Turniej Koszykówki Na Asfalcie „Beton 2009”**, boisko przy SP-2.

### KINO

- 10-16.7 godz. 17.00 **GÓRA CZAROWNIC**, komedia s/f w polskiej wersji językowej, USA.  
 10-16.7 godz. 18.40 **Z MIŁOŚCI DO GWIAZD**, komedia, 15 lat, Francja.  
 10-16.7 godz. 20.10 **X-MEN GENEZA: WOLVERINE**, 12 lat, USA.  
 17-23.7 godz. 17.00 **WYSPADINOZAURA 2**, bajka animowana w polskiej wersji językowej.  
 17-23.7 godz. 18.20 **WOJNA POLSKO-RUSKA**, komedia, 15 lat, Polska.  
 17-23.7 godz. 20.10 **CO JEST GRANE**, komedia, 15 lat, USA.

## USTROŃSKA dziesięć lat temu

Stało się już tradycją, że leje podczas trwania Festiwalu Twórczości Religijnej Gaude Fest.

\* \* \*

Rozmowa z Andrzejem Zielińskim, liderem Skaldów - gwiazdy pierwszego dnia tegorocznego festiwalu „Gaude Fest”:

- Podkreślał pan na scenie, że piosenki pochodzą z lat 60., ale ta młoda publiczność znalazła je doskonałe.

- To daje satysfakcję, bo przecież oni nie mają pojęcia, co to są lata 60. To był czas, kiedy w kraju panował nieciekawisty ustrój, ale za to my byliśmy młodzi. Dla nas istniały prywatki, spotkania, muzyka. Zaczynaliśmy grać tzw. big beat, który do tej pory był zakazany, wiązany ze zgniłym zachodem i początki były trudne, ale radosne. Gdy człowiek jest młody i robi to co lubi, to nie ma nic piękniejszego.

\* \* \*

Od 25 czerwca w Oddziale Muzeum „Zbiory Marii Skalickiej”, oglądać możemy wystawę średniowiecznych narzędzi tortur. Prezentowanych jest około 69 eksponatów przybliżających nam te, pełne mroku czasy.(...)

\* \* \*

Pierwsze półrocze Kameralny Zespół Wokalny „Ustroń” zakończył koncertami o charakterze prestiżowym. W niedzielę 6 czerwca, po raz kolejny wziął udział w „Trojoku Śląskim”.(...) W niedzielę, 20 czerwca ustroński chór śpiewał w Bytomiu Miechowicach z okazji jubileuszu 50 – lecia Tygodni Ewangelizacyjnych.(...) KZW Ustroń śpiewał jako jedyny z chórów ewangelickich na osobiste zaproszenie zwierzchników Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego.

\* \* \*

W ostatnim czasie w Ustroniu coraz częściej dochodzi do zuchwających kradzieży w biały dzień.

\* \* \*

W Ustroniu, w pobliżu Wisły, ale szczególnie na Równicy, możemy spotkać roślinę o niewinnie brzmiącej nazwie – barszcz Sosnowskiego.

\* \* \*

10-11 lipca, odbył się w Ustroniu zlot młodzieży prawicowej, pod hasłem „Przeciw koniunkturalizmowi.” (aw)

# FELIETON

Tak sobie myślę

## Bariera językowa

Przed czterema laty do urzędu naszego Miasta przyszedł list z niewielkiego miasteczka na Węgrzech – Balatonalmádi. Tamtejszy chór miejski wyraził w nim gotowość nawiązania kontaktów i zaproszenia do siebie chóru z Ustronia. Tym razem wybór padł na Ustroński Chór Ewangelicki. Obydwa chóry spotkały się niedługo później na Węgrzech. Dwa lata później chór z Balatonalmádi przyjechał do Ustronia. Minęły kolejne dwa lata i znowu w końcu czerwca ustroński chór odwiedził swych przyjaciół na Węgrzech. Zapewne o pobycie w Balatonalmádi ukaże się notatka w Gazecie Ustrońskiej, napisana przez kronikarza czy prezesa chóru.

Tak się składa, że wśród partnerskich miast Ustronia są i węgierskie miejscowości – Hajdunanas i XI Dzielnica Bu-

dapesztu. Są też kontakty z innymi miastami, choćby właśnie z Balatonalmádi. Te kontakty trwają i rozwijają się. I to mimo, że utrudnia je bariera językowa. Wszak język węgierski zupełnie nie jest podobny do polskiego. Należy do grupy języków ugrofińskich, które mają zupełnie odmienne słownictwo i reguły językowe niż języki słowiańskie. Konieczne jest więc przy kontaktach z Węgrami pośrednictwo tłumaczy, bądź też trzeci język znany obydwu stronom. A ponieważ o to nie jest łatwo, często bywa tak, że owe partnerskie kontakty ograniczają się do wymiany oficjalnych przemówień, wysłuchania koncertów, wspólnego śpiewania w „międzynarodowym języku” la, la, la... oraz życzliwych uśmiechów i prób porozumienia się przy pomocy gestów w sprawach najprostszych... Trudno o pogłębienie tych kontaktów, powstawanie trwałszych znajomości i przyjaźni. Szkoda tych szans, gdy bariera językowa, okazuje się zbyt trudna do przekroczenia. Za każdym razem powstaje też, po obydwu stronach, motywacja do uczenia się języków obcych. Takich, które dałyby szansę wzajemnego rozumienia się. Ta motywacja, szczególnie dla młodego pokolenia, winna być coraz silniejsza. Wszak coraz więcej ludzi i coraz częściej wyjeżdża

z Polski za granicę; na urlop, w podróże służbowe, konferencje, spotkania międzynarodowe czy w poszukiwaniu pracy, bądź poznawania świata.

Przy tym, będąc w obcym kraju staramy się nauczyć przynajmniej kilka najważniejszych słów, takich jak; dzień dobry, proszę, dziękuję, do widzenia... Bywa jednak tak, że nauka tych podstawowych słów, odbywa się w błyskawicznym tempie. A kiedy te słowa brzmiały dla nas zupełnie obco, to łatwo je ze sobą pomylić. Taki problem niesie ze sobą dla nas, i nie tylko dla nas, język węgierski. Sami przychylnie i z uśmiechem przyjmujemy próby obcokrajowców starających się mówić po polsku. Z kolei oni również przychylnie przyjmują nasze próby posługiwania się ich językiem, czy tylko pojedynczymi wyrazami w ich języku. A że zdarzają się przy tym komiczne wpadki, wynikające z pomylenia słów o różnych znaczeniach, bądź też niewłaściwym wymówieniem danego słowa, to nic. Wszak liczą się w tym wypadku dobre chęci. A chodzi tu przede wszystkim o chęć przezwycięzania dzielących nas barier językowych. A jeśli chcemy mieć przyjaciół wśród innych narodów, to nie mamy innego wyjścia; musimy wspólnie przełamywać dzielące nas bariery.

**Jerzy Bór**

# FELIETON

## W kręgu filozoficznej refleksji (46)

1. „Współczesnym zacnym oddać cześć”. Ta zasada, zwięźle wyrażona przez C. K. Norwida, stanowi jedną z podstawowych zasad fundujących klasyczną kulturę europejską. Wśród osób nam współczesnych powinniśmy stosownie uhonorować te, których postawa i czyny jawią się jako „zacne”, czyli także ukazują cnotę (sprawność moralną) danej osoby. Zaleca się utrwalanie pamięci o zasługach tych osób, bo przemijający czas zaciera ślady ich dokonań. Piszę o tym również dlatego, że dzisiejsza „Gazeta Ustrońska” zdaje sprawę z ceremonii pogrzebowej ks. Zbyszka, jednego spośród naszych „współczesnych zacnych”, którym należy „oddąć cześć”.

2. Wśród tekstów filozofów można wyróżnić osobny typ wypowiedzi zawierających subtelny refleksję filozoficzną o godności człowieka i wielkości ludzkiego ducha. Są to mowy pożegnalne i wspomnienia spisane w związku ze śmiercią bliskich i zarazem wybitnych postaci. Teksty te dążą do uchwycenia, uwydatnienia i upamiętnienia cech swoistych i w jakiejś mierze niepowtarzalnych zmarłej osoby (polecam lekturę Czytelników zwłaszcza pisane piękną

poliszczyną teksty T. Kotarbińskiego z książki „Myśli o ludziach i ludzkich sprawach”). Ich treść uwidacznia walkę z siłą przemijania i zmaganie, aby zachować pamięć o tym, co bywa ulotne, a przecież decyduje o sensie ludzkiego życia. Przypominamy sylwetki i dokonania bliskich nam zmarłych, gdyż – jak poetycko i dobitnie ujął to Cz. Miłosz – nie chcemy poddać się całkowitemu unicestwieniu: „To nieprawda, że jesteśmy mięso, / Które przez chwilę gada, rusza się, pożąda”. Oddając cześć „współczesnym zacnym” zaświadczaamy, że człowiek to coś więcej niż tylko chwilowo ożywione „mięso”.

3. Aby zachować pamięć o „współczesnych zacnych”, to – organizując przestrzeń publiczną – niektóre spośród ulic, placów i budynków nazywamy imieniem tych, którym należy „oddąć cześć”. Czynimy tak, aby w codziennym zabieganiu symbolicznie przywołać – zacierającą się już w naszej pamięci – postać, która należy do grona „współczesnych zacnych” oraz przekazać wiedzę o jej dokonaniach kolejnym pokoleniom.

4. Dzięki rozwojowi techniki informatycznej, mamy do naszej dyspozycji coraz więcej cyfrowych nośników pamięci, które – mimo małych rozmiarów – mają coraz większą pojemność przechowywania informacji. Zarazem jednak wyraźnie osłabiona jest pamięć historyczna współczesnej młodzieży, bo „bieg dziejów” – jak się powiada – „ulega wzmocnionemu przyspieszeniu”. Nawet o relatywnie nieodległej przeszłości mało kto posiada rzetelną wiedzę; mylą się już daty wydarzeń z roku 1981 i 1989. Niby niedawne fakty, a jednak uczestniczące w nich osoby są coraz mniej rozpoznawalne i uchodzą w nieodróżnioną

zapreszłość. Wiedza historyczna zdaje się być jeno zbytecznym i uciążliwym balastem. Dlatego „współczesnym zacnym oddać cześć” trzeba wówczas, gdy pamięć o nich jeszcze żywa, gdy odczuwa się ich niedawną obecność.

5. Zastanawiając się nad tym jak upamiętnić osobę ks. Zbyszka, rozmawiałem z redaktorem „Gazety Ustrońskiej” o tym, którą z ulic można nazwać jego imieniem. I pojawiła się warta społecznego zainteresowania sugestia, aby imieniem ks. Zbigniewa Kozioła nazwać przejście – aleję – między ulicami Konopnicką i Cieszyńską, w większości przebiegającą wzdłuż cmentarza parafialnego, na którym spoczął ks. Zbyszek. Konsultowałem sprawę m.in. z mieszkaniec przy tym trakcie byłym burmistrzem K. Hanusem, który wyraził aprobatę. Pozytywnie ustosunkował się do tej propozycji także P. Korcz (radny i członek komisji nazewnictwa).

6. Zadaniem refleksji filozoficznej jest rozważanie i uzasadnianie – oraz ewentualnie promowanie – pewne idee. Ośmielałem się więc wysunąć ideę, aby nazwą wskazanej alei upamiętnić jednego spośród naszych „współczesnych zacnych”. Ci, których domeną jest działanie społeczne niechaj podejmą dalsze, skuteczne kroki. Wydaje się, że Chrześcijańskie Stowarzyszenie Ekumeniczne w Ustroniu może wystąpić z taką inicjatywą do władz miasta. Taki gest Stowarzyszenia odczytać należy jako tym bardziej wymowny i piękny, gdyż w naszej lokalnej społeczności – w ekumenicznym duchu – kultywować się będzie te powszechne i uniwersalne wartości, które wśród rodzi-  
mej ludności Argentyny urzeczywistniał ks. Zbyszek.

**Marek Rembierz**



## NIE BEZ KŁOPOTÓW

Sezon rajdowy już w pełni i nasi reprezentanci mają na koncie sporo sukcesów. Pisaliśmy o wynikach Kajetana Kajetanowicza oraz braci Jarosława i Marcina Szejów. Dziś o czołowej zawodniczce sportów samochodowych z Ustronia. Karolina Czapka, a raczej Lampel-Czapka od ślubu, który wzięła w ubiegłym roku, zdobywa kolejne punkty na torach Polski i Europy. Podczas niemal każdego wyścigu ustronianka musiała zmagać się nie tylko ze swoimi rywalami na torze, ale również z zawodnymi samochodami.

W maju Karolina Lampel-Czapka, mieszkanka naszego miasta, prowadziła renault megane trophy w Material Center Cup, wyjazdowej inauguracji Wyścigowych Samochodowych Mistrzostw Polski, a także w pierwszej rundzie Mistrzostw Europy Strefy Centralnej. Karolina broni w strefie trzeciego miejsca w najszybszej klasie E1+2000, zajętego w sezonie 2008. Jeszcze przed zawodami wystąpiły kłopoty z silnikiem megane i w kwalifikacjach, faworytka klasy D4-3500 w mistrzostwach Polski, przejechała tylko cztery okrążenia. wygrała jednak w klasie i zajęła 10 pole startowe. W pierwszym wyścigu Karolina startowała z depa. Silnik ponownie zastrajkował po czterech okrążeniach. Z Bielska sprowadzono seryjną jednostkę napędową i następnego dnia startując z końca stawki, Karolina dotarła na podium w mistrzostwach Polski Dywizji 4 do 3500 cm3. Mechanicy założyli w megane nowy silnik - seryjny, kupiony poprzedniego dnia w Bielsku, pochodzący z Nissana 350Z. Na starcie silnik zgasił, ale jakoś udało się go odpalić. Karolina do końca wyścigu jechała efektownie, bo z rury buchał płomień, a wszystkie zakręty pokonywała pełnym slajdem. Wywalczyła trzecie miejsce w klasie.

W ostatni weekend maja na torze Poznań rozegrano kolejną rundę Wyścigowych Samochodowych Mistrzostw Polski oraz Mistrzostw Europy Centralnej (FIA CEZ). Karolina odnotowała dobry start w sprincie, czyli Wyścigowych Samochodowych Mistrzostwach Polski. W pierwszym wyścigu zajęła trzecie, a w drugim piąte miejsce, bezapelacyjnie wygrywając w klasie D4 do 3500 cm. W pierwszej rundzie zawodów długodystansowych samochód ustronianki zapalił się na kilka minut przed zakończeniem wyścigu. Przerwę w Samochodowych Wyścigowych Mistrzostwach Polski, Karolina wykorzystała na start w trzeciej rundzie DMV Tourenwagen Challenge, który odbył się w połowie czerwca na słynnym niemieckim torze Hockenheimring. Osiągnęła świetne wyniki, bo w obu wyścigach dojechała na ósmej pozycji, będąc zarazem dwukrotnie najlepszą w swojej klasie. Z przygodami występowała Karolina

Czapka w IV rundzie Wyścigowych Samochodowych Mistrzostw Polski. Po bardzo pechowym piątkowym dniu, „Kaja” nie mogła wystartować w sobotnim wyścigu na swoim renault clio. Z pomocą niespodziewanie pośpieszył Marcin Kiwak, który pożyczył zawodniczkę z Ustronia swoje clio. Gest niezwykle, bo zawodnik sam zamierzał wystartować w sprincie o Grand Prix Polski.

Karolina do pierwszego z sobotnich dwóch wyścigów o Grand Prix Polski, wystartowała z dziesiątego pola (drugie pole w H-2000). Podczas pierwszego biegu na torze w Miedzianej Górze zawodnicy startowali w deszczu. „Kaja” w tych bardzo trudnych warunkach, zupełnie nowym dla siebie samochodem zajęła drugie miejsce w swojej klasie. W drugim biegu Karolina prowadziła przez 9 okrążeń, ale goniący ją Paweł Soja wymuszał jazdę na granicy ryzyka. Zakończyło się to wypadnięciem z toru i stratą punktów. Po tych zawodach „Kaja” traci do prowadzącego Pawła Soji 11 punktów, ale regulamin WSMP powoduje, że jeszcze wszystko w tym sezonie może się zdarzyć i zawodniczka nadal ma szansę na obronę tytułu mistrzowskiego.

IV eliminacja New Renault Clio Cup, po raz kolejny pokazała jak popularne są wyścigi samochodowe w Niemczech. Zawody rozegrane na początku lipca obejrzało blisko 200 tysięcy widzów. Niestety wyścig nie był dla Karoliny udany. Wypadła z toru po kontakcie z jednym z zawodników i musiała zjechać do depa. Wróciła ambitnie na tor, ale straty do jadących przed nią zawodników nie udało się już odrobić i ostatecznie ukończyła ten wyścig na osiemnastej pozycji. Drugi wyścig pokazał prawdziwe możliwości Karoliny, która musiała przebijać się do pierwszej dziesiątki z odległej 18 lokaty. Mimo ponownie bardzo kontaktowej jazdy rywali, Karolina Czapka ukończyła ten bieg na 9 pozycji, co jest drugim najlepszym wynikiem tej zawodniczki w tym sezonie w Clio Cup.

Opracowała: **Monika Niemiec**



**GAZETA  
USTRONSKA**

Tygodnik Rady Miejskiej. Redaguje Zespół. Redaktor Naczelny: **Wojśław Suchta**. Rada Programowa: **Olga Kisiała, Bogusława Rożnowicz, Stefan Baldys, Józef Zahraj**. Adres redakcji: **43-450 Ustron, Rynek 4** (budynek byłej filii liceum), na półpiętrze. Tel. 854-34-67, e-mail: [gazeta@ustron.pl](mailto:gazeta@ustron.pl) Zastrzegamy sobie prawo przeredagowywania, dokonywania skrótów i zmiany tytułów w nadsyłanych materiałach. Tekstów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Ogłoszenia przyjmujemy w siedzibie redakcji, w dni powszednie, w godz. 8.00-16.00. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń i reklam. Skład: **Gazeta Ustronńska**; Druk: **Bielskie Stowarzyszenie Artystyczne „Teatr Grodzki”**, ul. Sempołowskiej 13, 43-300 Bielsko-Biała, tel.: 33 4965219. Indeks nr 359912. Numer zamknięto 13.06.2009 r. Termin zamknięcia kolejnego numeru: 20.07.2009 r.